Numer zawiera 12 stron

Nr. 288 Należ. poczt. opł. ryczałtem

Lwów, środa 12 października 1927. Wydanie M. Z

Rok XXXI.

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do domu miesięcznie . . zł. 5·—
z dostawą do domu . zł. 5·30

na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 5·30
za granicą . . . . . zł. 9·00

Numer pojedyn... Lwowie i na...

20 g

Słowo Polskie

Biblioteka Jagiellońska Kraków

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (0⅝ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanem i w nekr. gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w s... redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i r... macje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Najnowszy typ Polaka.

=⊙=

W okresie naszej niewoli tęsknota za Polską niepodległą, rozżarzającą do białości myśli i uczucia najlepszych i największych Polaków stała się źródłem poezji mesjanicznej, która najpełniejszy i najbardziej uduchowiony wyraz znalazła w twórczości trzech wieszczów romantycznych. Polska w ich marzeniu szczytnem miała być Chrystusem narodów, który przez swą śmierć męczeńską i zmatrwychwstanie miał zbawić cały świat i podnieść go na szczyty doskonałości etycznej i bliskiej zjednoczenia z Bogiem duchowości, nieznanej przedtem w dziejach ludzkości.

Mickiewicz, który już w „Dziadach" pragnął swój naród nie tylko „dźwignąć i uszczęśliwić", ale chciał nim „cały świat zadziwić", Chrystusowość Polski uczynił naczelną ideową tezą swoich wykładów paryskich. Słowacki Polskę przeduchowioną i z wszelkiej zmazy oczyszczoną okazał jako cel finalny swej gigantycznej teorji ewolucji kosmicznej, wyłożonej w „Genezis z ducha" w „Liście do Rembowskiego" i w „Królu Duchu". Ujrzał ją jego Her Armeńczyk jako „wid Piękności — córkę Słowa", która to swojem zrobiła zjawieniem, czego woda letejska nie mogła, że dusza jego na nowe się wzmogła loty i nowym buchnęła płomieniem... A Krasiński w przedmowie do „Przedświtu" zapowiadał, że „Pan w całej sferze politycznej, kędy dotąd go nie było, przytomnym się stanie, a narzędziem jego Opatrzności do tego nikt inny — jedno naród polski" i kazał wierzyć każdemu Polakowi, „że tylko przez Polskę zdoła się zasłużyć na ziemi i zbawić duszę nieśmiertelną, bo tylko w Polsce i przez Polskę zacząć się opatrznie może nowy okres w dziejach świata— od tego zaś postępu zależy coraz wyższe dopełnianie się Objawienia Chrystusowego w ludzkości".

Ten święty mit, ta baśń najwznioślejsza naszej poezji mistycznej nie mogła oczywiście nigdy doczekać się realizacji, zasługą jej jednak ogromną było to, że dodała narodowi sił niespożytych do przetrwania niewoli i że dziś jeszcze stawia przed nim najwyższy ideał: nakaz ciągłego doskonalenia się wewnętrznego.

Idea mesjaniczna nie ostała się — rzecz prosta — nie tylko w umysłach ludzi czynu, polityków i wodzów, ale nawet w wyobraźni poetów. Już Wyspiańskiego Konrad w „Wyzwoleniu", myśląc o przyszłej wolnej Polsce, nie pragnie, aby była „mitem narodów, państwem ponad państwami", ale „chce tego, co jest wszędzie".

I my wszyscy, gdyśmy z końcem roku 1918 doczekali się wiekopomnej chwili wskrzeszenia Państwa Polskiego, ani na chwilę nie łudziliśmy się, że będzie ono państwem ponad państwami. Wiedzieliśmy dobrze, że będzie w tej Polsce to, „co jest wszędzie", a więc obok rzeczy wielkich dobrych i czystych, rzeczy niskie, złe i brudne, że będą w niej zbrodnie i sądy, złodzieje i żandarmi, oszustwa i kajdany, łajdactwa i więzienia.

Jednego tylko nie przewidywaliśmy nawet w chwilach najczarniejszego pesymizmu: że pojawi się nowy, najnowszy typ Polaka, który będzie usiłował przekreślić całą naszą tysiącoletnią tradycję dziejową, całą naszą przynależność kulturalną, który każe znak zapytania postawić obok tego, co się wydawało dotąd dogmatem bezspornym, że Polska stanowi część wielkiej rodziny narodów zachodnioeuropejskich, że wyrośliśmy na cywilizacji zachodniej, łacińskiej, że nasza etyka narodowa ukształtowała się na fundamentach nauki Kościoła katolickiego.

A oto przyszła gromada ludzi, którzy wyrośli na nienawiści do Rosji i na walce z Rosją i żyjąc całe lata jedynie myślą o zniszczeniu tego wroga, tak się do niego upodobnili, że teraz od nich na całą Polskę złonie zatruty duch wschodu.

Typ Polaka, organicznie zrosłego z swą ziemią i z jej tradycją kulturalną, z tej ziemi i z tej tradycji czerpiącego ożywcze soki, według nich formującego nie tylko biologiczną stronę swego istnienia, ale także całą swą twórczość duchową, nie pragnącego cudzej ziemi, ale swojej gotowego bronić do ostatniej kropli krwi — ten typ Polaka złączonego z Rzymem cywilizacją i wiarą jest dla Polaków najnowszego typu czemś niezrozumiałem i nienawistnem.

Oficjalne enuncjacje litewskie o stosunku do Polski.

„ROKOWANIA Z POLSKĄ TYLKO POD KONTROLĄ MOCARSTW".

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 października. (G.) Jak donoszą z Wilna, w dniu 9 października wszystkie pisma litewskie w Kownie wyszły z żałobnemi obwódkami. Artykuły wstępne poświęcone są rocznicy zajęcia Wilna przez wojska gen. Żeligowskiego. Urzędowa „Lietuva" zamieściła artykuł premjera Waldemarasa, który wzywa naród litewski, aby nie tracił męstwa i nadziei i aby był godnym wkroczyć do ziemi Gedymina.

Radjo kowieńskie ogłosiło wczoraj komunikat, w którym podkreśla się niezłomne dążenie Litwy do odzyskania Wilna. Komunikat zaznacza jednak, że Polska jest wobec Litwy olbrzymiem i dlatego też nie może być mowy o zbrojnem starciu, którego Litwa nie wytrzymałaby. Litwa gotowa jest pertraktować z Polską, lecz jedynie w tym wypadku, gdyby rokowania odbywały się pod kontrolą wielkich mocarstw. Po złamaniu przez Polskę umowy w Suwałkach i po oświadczeniu marszałka Piłsudskiego o historji buntu gen. Żeligowskiego, Litwa nie może ufać Polsce. Dlatego też konieczną jest kontrola mocarstw.

=⊙=

Wyrok na wychowanków sanacji za napad na Sokołów w okolicy Leszna.

Poznań, 10 października. (AW). Zakończył się tu 3-dniowy sensacyjny proces przeciw 24 członkom miejscowego Strzelca, którzy w swoim czasie napadli w okolicy Leszna ćwiczących Sokołów, strzelając nawet z karabinów.

Wyrokiem sądu 9 oskarżonych zostało uwolnionych, z pośród pozostałych jeden skazany został na 14 miesięcy ciężkiego więzienia, 2 na 1 rok ciężkiego więzienia, jeden na 8 miesięcy, jeden na 7 miesięcy, 4 na 6 miesięcy, pozostali na mniejsze kary.

Kpt. Wąsowicz skazany przez Sąd Najwyższy

Epilog najścia oficerów na redakcję Słowa Pol.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 października. (zo). Gdy dnia 25 kwietnia sądzono przed sądem wojskowym we Lwowie kapitana Wąsowicza z 40 pp. za napad na redaktora „Słowa Polskiego" dr. Kordysa, obrońca kapitana oświadczył, że w jego postępku było coś wielkiego i wzniosłego.

Nie zgodził się, jak widać z taką kwalifikacją czynu Najwyższy Sąd Wojskowy, przed którym rozpatrywano tę sprawę w dniu dzisiejszym i zasądził kapitana Wąsowicza.

Dzisiejszej rozprawie przewodniczył prezes gen. Krzemiński, członkami senatu byli: gen. Śliwiński i pu.k. Lubowiecki. Prokuratora wojskowego zastępował podpułkownik Jakubowski, oskarżyciela prywatnego dr. Kordysa, mecenas Jan Pieracki. Oskarżonego kapitana Wąsowicza, który zjawił się osobiście, bronił z urzędu adwokat Kawczak.

Po przedstawieniu sprawy przez referenta pułk. Lubowieckiego, pierwszy zabrał głos mecenas Pieracki. Na wstępie wyraził ubolewanie, że wbrew wyraźnemu przepisowi art. 368 procedury wojskowej, oskarżyciel prywatny dr. Kordys nie otrzymał zawiadomienia o dniu rozprawy przed Najwyższym Sądem, a przybycie zastępcy nastąpiło jedynie dlatego, że w drodze prywatnej dowiedział się o wyznaczeniu rozprawy. — Przewodniczący kazał zażalenie zaprotokołować i złożyć sobie o tem meldunek.

Mecenas Pieracki dowodził następnie, że zapadły w pierwszej instancji wyrok, uwalniający kapitana Wąsowicza, jest niesłuszny i nieważny z powodu nie uwzględnienia wniosków oskarżyciela prywatnego, jak też i dla tego, że motywy wyroku nie uzasadniają uwolnienia, a w szczególności, że wcale nie zachodzi przyjęty przez sąd pierwszej instancji nieodporny przymus, z powodu którego uwolnienie nastąpiło.

Prokurator wojskowy również zaczepił wyrok uwalniający z powodu błędu prawnego, głównie zaś z powodu mylnego zastosowania ustawy o przymusie nieodpornym.

Obrońca kapitana Wąsowicza, odpierając wywody oskarżyciela prywatnego starał się wykazać, że oskarżony działał pod nieodpartym przymusem, stając w obronie marszałka Piłsudskiego, który jest najwybitniejszym członkiem rodziny wojskowej.

Przewodniczący przerwał wywody obrońcy, oświadczając, że nie należy do rozprawy mieszać osób marszałka Piłsudskiego.

Najwyższy Sąd po półgodzinnej naradzie zmienił wyrok Sądu lwowskiego i uwzględniając przez prokuratora i oskarżyciela prywatnego zarzuty, uznał kapitana Wąsowicza winnym czynnej zniewagi, dokonanej na osobie dra Kordysa (art. 496 austr. ustawy karnej) i zasądził go na trzy dni aresztu z zamianą na grzywnę 30 zł.

Sąd przy wymiarze kary wziął pod uwagę jako okoliczność łagodzącą, że kap. Wąsowicz nie był dotychczas karany, że ma wysokie odznaczenia wojskowe, że był rannym i że czynu dokonał nie z osobistych pobudek. W motywach wyroku zauważył sąd, że kap. Wąsowicz nie może się powołać na nieodporny przymus, bo nie groziło mu żadne niebezpieczeństwo, przed którem musiałby się ratować przez popełnienie czynu karygodnego i dokonanego napadu, nie można usprawiedliwić żadnymi przepisami prawnymi.

MARSZ. PIŁSUDSKI WYJECHAŁ Z WILNA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 października. (G.) Z Wilna donoszą, że premjer Piłsudski przyjął dziś przedpołudniem osoby urzędowe i delegatów stowarzyszeń, m. in. przyjął ks. biskupa Michałkiewicza i delegację Zjednoczonych związków b. wojskowych.

Min. Dobrucki przyjął tymczasowego prezesa komitetu litewskiego w Wilnie, dra Olszejkę.

Wilno, 10 października. (AW.) Marszałek Piłsudski wraz z pozostałymi członkami gabinetu wyjechał z Wilna w poniedziałek wieczorem.

=⊙=

Odol dezynfekuje i odświeża.
9776

RAKOWSKI BĘDZIE MUSIAŁ USTĄPIĆ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 października. (G). „Kurjer Warszawski“ podaje, iż prasa francuska o niczem innem prawie nie pisze, jak tylko o incydencie z Rakowskim. Ogłoszone dokumenty dyplomatyczne, wymienione ostatnio między Paryżem a Moskwą, przesądzają sprawę odwołania niepożądanego ambasadora. Jeżeli Sowiety nie uczynią zadość żądaniu Francji w ciągu najbliższych dni, Rakowski odstawiony będzie do granicy.

NOWY ZAMACH TERORYSTÓW W N. JORKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 października. (G). Z Nowego Jorku donoszą, że w dzielnicy włoskiej nastąpił wybuch materjałów wybuchowych, który zniszczył jeden z domów, grzebiąc pod jego gruzami 5 osób i raniąc 12. Śledztwo wykazało, że był to wybuch w tajnej fabryce bomb anarchistów włoskich.

WYKRYCIE ZAMACHOWCÓW W BUŁGARJI.

Białogród, 10 października. (PAT). Trzej sprawcy zamachu na generała Kowacewicza zostali ostatniej nocy wykryci i zaatakowani przez milicję w grocie góry Maleche. Po wymianie strzałów, która trwała całą noc milicja wtargnęła do wnętrza groty, gdzie znalazła ciała 2 sprawców zamachu. Trzeci, który pozostał przy życiu, został uwięziony i przewieziony do Isip.

POLOWANIE NA SŁONIA W FRANKFURCIE.

Frankfurt, 10 października. (AW). Frankfurt był widownią niezwykłego w tych okolicach polowania na słonia, który zbiegłszy z cyrku wyprawiał harce po ulicach miasta. Parę oddziałów policji, złożonych z kilkudziesięciu osób przez długie godziny uganiało się za zbiegiem bezskutecznie. Dopiero gdy władze bezpieczeństwa uciekły się do podstępu sprowadzając drugiego słonia z cyrku, do którego zbliżył się zbiegły towarzysz udało się złowić właściwego zbiega.

ŚNIEG W KARPATACH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Smorze, 9 października. (P.) W dniu 6 b. m. spadł u nas śnieg, pokrywając wyższe szczyty gór, po kilku godzinach jednak stajał.

TRATWA Z LUDŹMI UTONĘŁA W WIŚLE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 października. (G) — Dziś zrana na Wiśle zdarzyła się katastrofa. Od strony Kazimierza płynęła tratwa, na której znajdowało się 5 osób, wiozących owoce do Warszawy. Z powodu gęstej mgły tratwa natrafiła na niebezpieczny prąd i wywróciła się. 4 osoby wpadły do wody. Dwie z nich utonęły.

KATASTROFA SAMOCHODOWA POD POZNANIEM.

Poznań, 1 Opaździernika. (AW.) Wczoraj w Poznańskiem pod Strzałkowem nastąpiła straszna katastrofa samochodowa. Przemysłowiec Berger-Górzyński, który prowadził osobiście swój samochód, rozwinąwszy w pobliżu Strzałkowa szybkość 50 klm. na godzinę, wyminjając jakąś młodą kobietę, skręcił tak nieszczęśliwie, że samochód wpadł na przydrożne drzewo. Nastąpił wybuch benzyny. W chwili gdy samochód odrzucony został od drzewa znajdowała się pod autem inna kobieta, która została ciężarem auta przygnieciona. Górzyński wyrzucony został do rowu, poczem stoczył się za nim płonący samochód. Górzyńskiemu pospieszono z pomocą dopiero w chwili, gdy auto spłonęło doszczętnie. Poparzonego wydobyto z rowu, kobieta, która znalazła się za samochodem w chwili zderzenia, została zabita.

Kiedy nastąpi rozwiązanie Sejmu?
Pogłoski i zaprzeczenia w prasie sanacyjnej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 października. (zo). Prasa czerwona podała dziś wiadomość, że Sejm będzie rozwiązany 30 listopada, a nowe wybory odbędą się 25 lutego 1928. Pierwsze posiedzenie nowego Sejmu miałoby się odbyć 19-go marca.

Wobec tego, iż wiadomość ta pochodzi od pisma sanacji („Ekspres Poranny) miałaby ona cechy prawdopodobieństwa, jednak wieczorem została zaprzeczona przez drugie pismo sanacji „Przegląd Wieczorny“, które komunikuje, że czynniki decydujące nie zastanawiały się jeszcze nad tą sprawą, ani żadnej decyzji w tym względzie nie powzięły.

=⊙=

Wyniki wyborów do rad miejskich
w Łodzi, Kaliszu, Grodnie i Łomży.

Łódź. 10 października. (AW.) Z ogólnej liczby ważnych głosów, ugrupowania polskie otrzymały 116.542 głosów, żydowskie 57.934, niemieckie 23.941.

Łódź. 10 października. (AW.) Według ostatnich obliczeń wyniki wyborów do rady miejskiej są następujące: Ogółem oddano na 32 listy 242.870 głosów, z tego ważnych 200.750 gł. (unieważniono przeszło 40.000 gł., oddanych na listę komunistyczną). Największą liczbę głosów z list polskich otrzymała PPS., a to 55.700, Chrześcijańska demokracja 14.195 gł., zrzeszenia gospodarcze i rzemieślnicze 10.435 gł., Lewica narod. partja robotnicza 13.195 gł., Polski Komitet Gospodarczy (popierany przez ZLN.) 8.695, Komitet wyborczy stowarz. właścicieli nieruchomości 6.700, Blok pracowniczy w Łodzi 2.630 gł., inwalidzi wojenni 2.850 gł., prawica narod. partji robotniczej 1.750.

Z list żydowskich najwięcej głosów zebrał Bund a to 13.995, ortodoksi 11.370, sjoniści 11.000, Poalej-sjon lewica 7.775, bezpartyjni żydzi religijni 4.680, żydzi mieszkańcy Łodzi 1.320, żydowski blok demok. 3.720, żydowski blok gospodarczy 1.800, żydowski Hitachdut 2.290.

Niemiecka socjal-demokratyczna partja 16.660, zjednoczenie niemieckie 7.300.

WYNIKI WYBORÓW W KALISZU.

Kalisz. 10 października. (PAT.) Wyniki wyborów do Rady miejskiej według dotychczasowych obliczeń głównego komitetu wyborczego przedstawiają się następująco:

Uprawnionych do głosowania było 27.005. Głosowało ogółem 21.230 czyli 79 prc. Ważnych głosów oddano 19.905. Poale Sion lewica otrzymała 1.083 głosy — 2 mandaty, PPS. 2.005 gł. — mand. 4, Bund 973 gł. — mand 2, NPR. prawica 1.628 gł. — mand. 3, żydzi dem. 454 gł. — bez mand. — niezależni socjaliści 1517 gł., — mand. 3. Polski komitet demokratyczny (sanacja) 1.389 gł. — mand. 2, Polski komitet wyborczy 2.362 gł. — mand. 4, Aguda 1 głos, bez mandatu, żydzi zjednoczeni 2.756 gł. — mand. 5, żydowski blok wyborczy 731 gł. — mand. 1.

W GRODNIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 10 października. (G) Z Grodna donoszą: We wczorajszych wyborach do rady miejskiej PPS. otrzymała 4 mandaty, Bund 3 mandaty, komuniści 5 mandatów, żydowscy narodowcy 13 mandatów. Rosjanie i Białorusini nie dostali ani jednego mandatu. Chrześcijański blok polski (Zjednoczeni Polacy) 9 mandatów.

WYBORY W ŁOMŻY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 10 października. (G) Z Łomży donoszą, że wczorajsze wybory do rady miejskiej przyniosły zupełną klęskę komunistom, którzy występowali pod szyldem lewicy PPS

Na ogólną liczbę 24 mandatów otrzymała lista narodowa Nr. 10 3.203 gł. i 9 mandatów, żydzi (blok żydowski lista Nr. 8) 2.422 gł. i 7 mandatów, komuniści (lista Nr. 7) 3.342 gł. i ani jednego mandatu, Bund (lista Nr. 4) 824 gł. i dwa mandaty, socjaliści (lista Nr. 2) 2.111 gł. i 6 mandatów.

=⊙=

Krwawe zajście z rekrutami
1 rekrut ranny, 16 aresztowanych.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 10 października. (zo) Dziś o godz. 2 popoł. Osada Łaskarzew, powiatu Garwolin, w Województwie lubelskiem, stała się widownią krwawego zajścia, spowodowanego przez kilkunastu nietrzeźwych rekrutów. Za rekrutami, których policja chciała unieszkodliwić, ujął się tłum, złożony z kilkuset ludzi, uzbrojonych w kije i kamienie. Tłum robił dotkliwie komendanta posterunku i jednego z posterunkowych, a następnie rzucił się na lokal posterunku policyjnego, obrzucając go kamieniami. Ponieważ wszelkie nawoływania do spokoju nie odniosły skutku, policja użyła broni. Jeden z rekrutów został raniony. W wyniku dotychczasowego śledztwa aresztowano 16 osób.

=⊙=

ODEZWA PREZESA KOMITETU LITEWSKIEGO W WILNIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 10 października. (G) Z Wilna donoszą, że dr. Olszejko wydał do Litwinów, zamieszkujących Wileńszczyznę, odezwę, nawołującą do spokoju, gdyż jest nadzieja, że wytworzona obecnie sytuacja jest zjawiskiem przejściowem i nastąpią dnie jaśniejsze, które pozwolą na normalne prace nad trwałem porozumieniem.

W OCZEKIWANIU NA ODPOWIEDŹ Z AMERYKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 10 października. (zo) — Odpowiedź z Ameryki w sprawie warunków postawionych przez rząd polski co do pożyczki zagranicznej oczekiwana jest we wtorek wieczorem lub w środę rano.

CZY BĘDZIE ODPOWIEDŹ NA PISMO MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 października. (zo). List premjera Piłsudskiego w sprawie dekretów prasowych został doręczony marszałkowi Ratajowi w niedzielę przedpołudniem. Na list ten nie będzie prawdopodobnie żadnej odpowiedzi. Zadecyduje o tem prezydjum Sejmu.

OBRADY PIASTA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 października. (zo). W dniach 12 i 13 października obradować będzie klub Piasta. Tematem obrad będzie stosunek stronnictwa do rządu.

KANDYDACI KONSERWATYSTÓW NA POSŁÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 10 października. (zo) — Dowiadujemy się, że konserwatyści mają już kilku upatrzonych kandydatów na posłów do przyszłego Sejmu. Są nimi: Zdzisław hr. Tarnowski, p. Goetz Okocimski i hr. Potocki z Łańcuta

DYREKTOROWIE BANKU GOSP. KRAJOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 10 października. (zo) — Rada nadzorcza Banku Gospodarstwa Krajowego wybrała na dyrektorów Banku dotychczasowych zastępców dyrektorów dra Adama Pawlikowskiego i dra Leona Barysza.

W myśl statutu Banku prezes Rady nadzorczej przedstawi powyższą uchwałę ministrowi skarbu do zatwierdzenia.

STRAJK W BANKU DYSK. TRWA NADAL.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 10 października. (G) — Strajk w Banku Dyskontowym trwa nadal. W najbliższym czasie spodziewane jest zebranie całej rady Banku Dyskontowego, co w obecnej chwili nie może nastąpić, gdyż niektórzy członkowie bawią poza Warszawą. Rada zajmie się sprawą strajku.

POGODA W PONIEDZIAŁEK.

Warszawa. 10 październ. (Tel. wł.) Z rana przeważnie chmurno i mglisto potem zachmurzenie malejące. Temperatura bez większych zmian. W górach i na wyżynach miejscowe przymrozki, słabe wiatry lub cisza.

Zebranie sprawozdawcze prez. Głąbińskiego odbędzie się w piątek o godzinie 7-ej wieczorem w Tow. Pedagogicznem, Zimorowicza 17.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

W SPRAWIE POŻYCZKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 9 października. (zo) Dziś przybyli do Warszawy z Ameryki radca prawny i fachowiec od sporządzania kontraktów p. Denis, oraz amerykański radca bankowy Lippincot.

Obaj ci panowie wraz z pp. Monnetem i Fisherem byli po południu przyjęci przez ministra skarbu, z którym odbyli naradę.

Warszawa. 9 października. (zo) W sobotę o godz. 5.30 po południu obradował pod przewodnictwem wicepremjera Bartla komitet ekonomiczny ministrów. W naradach wzięli udział ministrowie Kwiatkowski, Czechowicz, Romocki, Meysztowicz, Staniewicz i Miedziński.

Jak się dowiadujemy narada dotyczyła spraw pożyczki.

POMOC SIEWNA DLA OFIAR POWODZI.

Warszawa. 9 października. (AW.) Ministerjum skarbu wyasygnowało ostatnio miljon złotych na jesienną pomoc kredytową siewną dla rolników, zamieszkałych w zniszczonych powodzią powiatach. Ministerstwo rolnictwa podzieliło przyznany kredyt w sposób następujący: województwo stanisławowskie 500.000 zł, województwa krakowskie i lwowskie po 200.000 zł., a województwo tarnopolskie 100.000 zł.

Termin zwrotu do 31 marca 1928. Oprocentowanie 5 proc. w stosunku rocznym.

STENOTYPISTKA PRZEPŁYNĘŁA KANAŁ LA MANCHE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 9 października. (G) Jak donoszą z Londynu 20-letnia stenotypistka angielska przepłynęła wczoraj Kanał La Manche, w ciągu 10 godzin i 10 minut przy bardzo ciężkich warunkach atmosferycznych. Jest to trzecia z kolei kobieta, która dokonała tego rekordu.

ZAMACH NA PREZYDENTA LITWY?

Berlin. 9 października (PAT.) „Voss. Ztg." donosi z Rygi o pogłosce, jakoby usiłowano dokonać zamachu na prezydenta litewskiego Smetonę, podczas uroczystości poświęcenia sztandaru jednego z pułków litewskich, w czem Smetona miał brać udział. Zamach zdołano wykryć jedynie dzięki przypadkowi. Policja litewska ma prowadzić gorączkowe śledztwo i aresztować szereg osób. Wiadomość o zamachu utrzymywana jest rzekomo przez władze litewskie w tajemnicy.

UCHWAŁA GABINETU RZESZY W SPRAWIE POŻYCZKI.

Berlin. 9 października. (PAT.) Jak stwierdza komunikat oficjalny wczorajsze posiedzenie gabinetu Rzeszy pod przewodnictwem kanclerza i przy udziale banku Rzeszy dyr. Schachta oraz dyrektora kolei niemieckich zakończone zostało jednomyślną uchwałą stwierdzającą, że Niemcy w najbliższej przyszłości nie mogą się obyć bez długoterminowych pożyczek zagranicznych, które z punktu widzenia położenia gospodarczego i finansowego są całkowicie usprawiedliwione.

Jak stwierdzają dzienniki berlińskie dyrektor Banku Rzeszy dr. Schacht wysunął na tem posiedzeniu dwa żądania: aby urząd opinjodawczy uchwalał wszystkie pożyczki jednomyślnie i aby była stworzona instytucja apelacyjna ponad urzędem dla spraw pożyczkowych. Oba te żądania dyrektora Schachta gabinet odrzucił natomiast rezolucja wypowiedziała się za produkcyjnością pożyczek, które mają być zaciągnięte. O ile w komisji opinjodawczej, chociażby jeden członek zgłosił zastrzeżenia co do jakiejś pożyczki to cała sprawa ma być poddana ponownemu badaniu.

Konflikt Jugosławji z Bułgarją.

RZĄD BUŁGARSKI WYRAŻA UBOLEWANIE Z POWODU AKCJI KOMITADŻI.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 9 października. (G.) Jak donoszą z Białogrodu rząd jugosłowiański ma już dziś wieczór lub jutro rano wręczyć notę rządowi bułgarskiemu, zawierającą ultimatum tej treści: Rozwiązanie macedońskiego komitetu rewolucyjnego pod groźbą wyjazdu posła jugosłowiańskiego z Sofji.

Londyn. 9 października. (PAT.) Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Telegraphu" sądzi, że jednem z zagadnień poruszonych w czasie rozmowy Chamberlaina z Briandem w Paryżu był konflikt jugosłowiańsko-bułgarski. Zaostrzenie się stosunków między temi państwami spowodować może w myśl art. 11 paktu Ligi Narodów rychłe zwołanie Rady Ligi Narodów.

Sofja. 9 października. (PAT.) **Bułg. Agencja Telegr. komunikuje: Bułgarskie koła rządowe szczerze ubolewają z powodu zbrodniczej działalności pewnych nieodpowiedzialnych elementów i surowo je potępiają, a zarazem żywią mocną nadzieję, że oba rządy, jugosłowiański i bułgarski jeszcze i na ten raz zdołają przezwyciężyć przejściowe trudności stojące na drodze ku ich wzajemnemu zbliżeniu. Co się tyczy rządu bułgarskiego, to wszystko będzie uczynione z jego strony dla utrzymania przyjaznych stosunków z Jugosławją.**

Plotki na temat Wileńszczyzny w prasie niemieckiej.

Królewiec. 9 października (AW.) Korespondent londyński „Hartungsche Zeitung" donosi, że w Londynie panuje wielkie zaniepokojenie z powodu niejasnej sytuacji na wschodzie Europy.

Anglja, Włochy i Francja dążą do pokojowego załatwienia zatargu polsko litewskiego, przyczem — jak inspiruje wschodnio-pruski dziennik — mocarstwa miały rzekomo zaproponować Litwie przyznanie jej prawie całej wileńszczyzny z pozostawieniem przy Polsce Grodna i Lidy

Wiedeń. 9 października. (AW.) Korespondent paryski „Neue Fr. Presse" twierdzi, jakoby Chamberlain wraz z Briandem zamierzali przekonać ministra Zaleskiego, że Polska powinna poczynić Litwie pewne koncesje co do wileńszczyzny i w sprawie mniejszości litewskiej, aby w ten sposób uzyskać ulgę w krytycznej sytuacji na wschodzie.

=⊙=

Pismo marszałka Piłsudskiego do marszałka Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 9 października. (zo) Prezes Rady ministrów marszałek Piłsudski wysłał do marszałka Sejmu Rataja pismo treści następującej:

Warszawa. 9 października 1927 r.

Do Pana Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej w Warszawie. — Potwierdzając odbiór pisma z dnia 26 września 1927 r., komunikuję w porozumieniu z p. Ministrem Sprawiedliwości, że nie znajduję w treści pisma Pana Marszałka podstaw do zmiany stanowiska, uzasadnionego już poprzednio w piśmie mojem z dnia 23 września 1927 r., wyłuszczającem powody, dla których Rząd uznaje rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z 10 maja 1927 r. za nadal obowiązujące.

Prezes Rady Ministrów Piłsudski.

=⊙=

Nie mają szczęścia do sądów polskich.

LICYTACJA URZĄDZENIA REDAKCJI „GŁOSU PRAWDY".

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 9 października. (zo) „Gazeta Warszawska Por." donosi:

„Przyznać trzeba, że redakcja „Głosu Prawdy" nie ma szczęścia do sądów polskich. Skazany wielokrotnie przez sądy za oszczerstwa redaktor tego pisma, o mało przed paru dniami nie osiadł w kryminale. Teraz znowu komornik przy sądzie okręgowym w Warszawie, zainteresowawszy się stroną prawną gospodarki finansowej „Głosu Prawdy", wyznaczył na dzień 18-go b. m. licytację urządzenia, mebli i maszyn do pisania, należących do redakcji".

=⊙=

Wywiady z Chamberlainem.

Paryż. 9 października. (AW.) Chamberlain wczoraj i dziś przyjmował zastępców prasy, którym oświadczył, iż wiadomości jakoby imieniem Anglji pertraktował z Primo de Rivero w sprawie utworzenia Ententy śródziemnomorskiej, są nieprawdziwe.

Zapytany o kwestję ustosunkowania się mocarstw locarneńskich do Rosji sowieckiej, Chamberlain dał odpowiedź wymijającą. Przechodząc do działalności Ligi Narodów, minister angielski stwierdził, że Liga nie jest uznana przez wszystkie narody ciałem arbitrażowem w sprawach pokoju i wojny, że jednak z dnia na dzień cieszy się wzrastającem zaufaniem świata.

=⊙=

Angielski attache wojskowy we Lwowie.

Lwów. 9 października. (AW.) Dnia 6 i 7 października bawił we Lwowie angielski attache wojskowy płk. S. G. Bridge. 6 bm. złożył on wizyty najwyższym wojskowym oraz Wojewodzie i Komisarzowi rządu, a w godzinach południowych odwiedził Korpus Kadetów. Wieczorem gen. Sikorski podejmował płk. Bridgea obiadem w salonach Hotelu George'a. W obiedzie wziął udział woj. Borkowski, prof. Leon Piniński, miejscowy konsul ang., gen. Głuchowski i Zawistowski, prof. Romer, dyr. Kremer, Dr. H. Löwenherz, płk. Dobrowolski, oraz wojskowi ze Sztabu Dow. Korp.

Płk. Bridge, któremu towarzyszył rtm. Skarbek, złożył dnia 7 bm. kwiaty na cmentarzu Obrońców Lwowa, odwiedził 14 p. uł. i 6 p. art. c., po zwiedzeniu zaś okolicy Lwowa odjechał do Warszawy żegnany na dworcu przez Szefa Sztabu Korpusu i Komendanta Miasta.

POGRZEB ŚP. INŻ. MICHAŁA ZAWOJSKIEGO.

Lwów, 9 października.

Wczoraj po południu odbył się pogrzeb śp. inż. Michała Karola Zawojskiego, syna dyrektora lwowskiej poczty i b. radnego miasta, który dnia 11 sierpnia utonął w Narwi koło Zegrza. Zwłoki złożone tymczasowo na cmentarzu w Zegrzu, sprowadzono onegdaj do Lwowa, by je pochować w tej ziemi, za którą śp. Zmarły walczył w 1918 r.

Smutny ten obrzęd zgromadził liczne grono znajomych i przyjaciół ś. p. Zmarłego i Jego Rodziny. W licznym komplecie zjawiły się lwowskie korporacje i delegacja Związku Pocztowców ze sztandarem. W chwili wyniesienia zwłok z domu przedpogrzebowego przy ul. Kochanowskiego, Chór Technicki odśpiewał Requiem, poczem członkowie korporacji „Scytja" ponieśli trumnę na Cmentarz Obrońców Lwowa. Tu nad grobem przemówił imieniem „Scytji" p. Sosnowski, żegnając na wieczny spoczynek byłego prezesa „Scytji" i byłego prezesa Lwowskiego Koła Międzykorporacyjnego.

POWIĘKSZENIE ŚWIADCZEŃ SOCJALNYCH?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 3-go października. (zo). W najbliższych dniach odbyć się ma konferencja międzyministerjalna w sprawie projektu nowego rozporządzenia Prezydenta, przewidującego połączenie ubezpieczeń od choroby, od wypadków i od starości. Projekt ten obciąża znacznie produkcję, dotychczas bowiem wkłady na ubezpieczenia społeczne wynosiły 9 proc. a nowy projekt przewiduje 12 do 17 proc.

PROCES O ZABÓJSTWO PETLURY

Warszawa. 9 października. (AW.) Dzisiaj wyjechał do Paryża adw. Czesław Poznański, celem popierania w imieniu wdowy po atamanie Petlurze akcji cywilnej w procesie o zabójstwo atamana. Łącznie z nim stawać będą w tej sprawie paryscy adwokaci Campinchi i Willm. — Obrony zabójcy Szwarcbarda podjął się znany ze wszystkich bolszewickich procesów adwokat Torres. Proces rozpocznie się 18 b. m.

WYMORDOWALI I ZJEDLI ADMINISTRACJĘ ANGIELSKĄ.

Londyn. 9 października. (AW.) Dzienniki angielskie otrzymały wiadomość z wysp Salomona, że w miejscowości Suva na wyspach Fidżi ludność miejscowa (buszmeni) zamordowała komisarza okręgowego, jednego z oficerów angielskich i 15 policjantów — zatrudnionych w służbie administracyjnej.

Pozatem buszmeni wymordowali załogę parowca rządowego w Sinarago na północno-wschodniem wybrzeżu wyspy Malita. Tylko sternik statku i 4 rannych policjantów zdołało się uratować. Oni właśnie stwierdzają, że dzicy zjedli ciała zamordowanych.

Przegląd prasy.

„Kurjer Łódzki" stwierdza, że żywe stosunki

wiążące obóz socjalistyczny z obozem sanacyjnym zaczynają się coraz silniej trwać. Nieporozumienia rosną ciągle. Przypominamy wakacyjną polemikę pomiędzy „Robotnikiem" a „Głosem Prawdy" przypominamy wykluczenie p. Moraczewskiego z partji, dokonane po bardzo ostrej walce wewnętrznej, a pociągające za sobą ustąpienie p. Jaworowskiego ze stanowiska członka centralnego komitetu wykonawczego, wystąpienie z partji jednostki dla PPS. tak wybitnej, jaką był Tadeusz Hołówko, dzisiaj naczelnik wydziału MSZ. Przypominamy uchwałę centrali Związków klasowych zapowiadającą przeciwstawienie dyktaturze jednostki — dyktatury „rzeszy robotnicze" czyli proletarjatu, przypominamy niezadowolenie ze zjazdu kaliskiego, niezadowolenie z wystąpień dzikowskich p. Sławka, ongiś czołowego działacza PPS.

Wewnętrzne przesilenie zarysowuje się coraz silniej. W łonie organizacji warszawskiej, na której czele stoi towarzysz Jaworowski, jednocześnie szef grupy piłsudczyków w klubie parlamentarnym, są tarcia bardzo poważne. Organizacja lubelska, kierowana przez bardzo żywego posła Marjana Malinowskiego, zaczęła niedawno wydawać własne pismo tygodniowe „Nasze Hasła", stojące w stosunku bardzo krytycznym wobec władz partyjnych.

To są symptomaty, wskazujące, iż PPS. stoi w przededniu silnych przeobrażeń. Liczą się z tem zupełnie realnie sfery kierownicze PPS. Dlatego też rada naczelna, zwołana na 20 października, będzie dla PPS. posiadała wielkie znaczenie. Zdaje się, iż bez rozłamu się nie obejdzie. Tarcia wewnętrzne zaszły tak dalece, a różnice tak się pogłębiły, że trudno przypuszczać, by zasada karności partyjnej okazała się silniejszą niż względy inne.

Przeto należy się liczyć, że w ciągu miesiąca będziemy widzieli exodus piłsudczyków z PPS. Z drugiej strony PPS-owcy liczą się z tem, iż po tej secesji wzmocnią się przez odpływ od komunistów tych żywiołów, którym ta ideologja i taktyka nie odpowiada, a którym nie odpowiada również słaba opozycja dzisiejsza PPS. wobec rządu.

Po „oczyszczeniu" partji PPS. liczy, że będzie mogła już „na całego" przystąpić do wewnętrznej organizacji i dać już bez hamulców żadnych wodzę demagogji. Wypadki nadchodzą. Życie polityczne nasze zaczyna wchodzić w okres ostrych tarć.

* * *

„Kurjer Zachodni" stwierdza, że nie ma stronnictwa

w któremby koła sanacyjne nie osadziły swych „jaczejek". Akcja obozu zachowawczego miała na celu przedewszystkiem rozsadzenie stronnictwa chrześcijańsko-narodowego. Ataki, prowadzone przez „Słowo" wileńskie i „Dzień Polski" przeciwko przewódcom tego stronnictwa doskonale udowadniają to twierdzenie.

Organizację włościańską Związku Ludowo Narodowego w Małopolsce usiłowano osłabić przez stworzenie przy pomocy agitatorów grupy „Stojałowczyków".

Stronnictwo katolicko-narodowe, działające również na terenie Małopolski, chciano rozsadzić przez Związek rolników, organizowany przez Związek rolników, organizowany przez byłego prezesa tego stronnictwa hr. Tomasza Lubieńskiego, który podczas dni majowych 1926 nie chciał tworzyć „kosynierów" na pomoc Prezydentowi i Rządowi, a w parę miesięcy potem składał na łamach „Głosu Prawdy" swą czołobitność marszałkowi Piłsudskiemu.

W chrześcijańskiej demokracji widzimy dwa jaskrawo sprzeczne kierunki: jeden bydgoski, reprezentowany przez p. Teskę i „Dziennik Bydgoski", idący po linji sanacji, drugi zaś reprezentowany przez „Rzeczpospolitą", „Polonję" i „Głos Narodu", idący zgodnie z innemi ugrupowaniami narodowemi.

W „Piaście" przy pomocy posła Szmigla i sen. Bojki, zażywającego wprawdzie dużego szacunku, ale pozbawionego wpływu politycznego, sanacja stara się dzisiaj wprowadzić rozstrój i zamieszanie, a jej organy nawet zapowiadają rzekomy „rozłam". Zresztą sanacja znalazła tu poparcie w grupie Kulerskiego.

W narodowej partji robotniczej sanacja osiągnęła powodzenie największe, gdyż doprowadziła do istotnego rozłamu i w organizacji i do secesji dwu posłów, którzy stworzyli nową partję NPR-lewicę.

W „Wyzwoleniu" i stronnictwie chłopskiem, dwu organizacjach, popierających Rząd, widzimy zwalczające się prądy, zresztą „Wyzwolenie" przybrało dzisiaj ton raczej opozycyjny wobec Rządu, gdy w stronnictwie chłopskiem, zachowującem się ze względów oportunistycznych cicho, od czasu do czasu jesteśmy świadkami walki z partją pracy lub naprawiaczami. Tu i tam sanacja posiada swych ludzi, czuwających nad prawowiernością linji.

W PPS., która szczyciła się karnością, dochodzi do kryzysu wewnętrznego.

W ten sposób stwarza się coraz większy chaos, zamieszanie. Symbolem zamieszania partyjnego są wybory do samorządu w Łodzi, gdzie list wystąpiło dwadzieścia kilka. jest to klasyczny dorobek ideowy sanacji.

Rozproszkowanie społeczeństwa nie może przynieść Rządowi pożądanych owoców. Nie da żadnej większości, nie wyłoni myśli politycznej. Zresztą niechybnie przekonają się czynniki sanacyjne, iż obóz narodowy, przeciwko któremu skierowaną jest przedewszystkiem akcja sanatorów nie zostanie rozbity, bo ponad wszystkie figliki i ponad wszelki rozstrój silniejszy jest zdrowy duch narodu i jego instynkt narodowy.

W normalnych warunkach gdy społeczeństwa stają do wyborów, Rząd występuje sam z programem. Z otwartą przyłbicą idzie do walki o zasady i reprezentowany przez siebie światopogląd Te zapowiedzi, jakie widzimy u nas, przypominają najsmutniejsze metody słynnych wyborów węgierskich lub austrjackich. Ale to się działo przed wielką wojną Kto starych metod chce używać, powinien pamiętać, do jakich konsekwencyj ich stosowanie doprowadziło.

* * *

„Robotnik" oświadcza:

Z całą świadomością milczeliśmy, gdy przez kilka dni w prasie mieszczańskiej rwał potok plotek i pogłosek o rzekomym „rozłamie" w P. P. S. Raz tylko jeden zlekceważyliśmy rozmyślne kłamstwo. Dzisiaj zabieramy głos, by zsumować niejako powódź „rewelacji".

Kto je czytał uważniej, ten wie, do jakiego stopnia „robota" była szyta białemi nićmi. Wystarczy przypomnieć, że sławne już, a nie istniejące wcale „Nasze Hasła" lubelskie dla jednych miały wyrażać opinje „piłsudczyków" partyjnych, dla innych znowu — przeciwników „oportunistycznej" w stosunku do Rządu taktyki CKW. PPS.

Ale mniejsza o to.

Błąd „Głosu Prawdy" i „Rzeczypospolitej" jest wspólny. Polska Partja Socjalistyczna reprezentuje coś o wiele większego, niż przemijające firmy grup i stronnictw, wyległych z chaosu przedmajowej i pomajowej Polski mieszczańskiej. PPS. — to wielki ruch społeczny. Rzecz jasna i teraz, jak zawsze bywało, istnieją w partji różnice poglądów na takie czy inne szczegóły taktyki Niema różnic, gdy chodzi o ideologję, o program, o zasadnicze stanowisko wobec dzisiejszej sytuacji. O taktyce decyduje większość Rady Naczelnej albo C. K. W.

Dlatego należy porzucić wszelkie spekulacje na „rozłam", na „opozycję w Partji itp. Intryżkami nie robi się historji. Siła PPS. jest tem samem czem siła socjalizmu: wyczuciem prawdziwych potrzeb mas, reprezentacją prawdziwych dążeń mas organizowaniem istotnem mas.

„Huraganowy ogień" dzienników mieszczańskich przebrzmiał w próżni. Nie trzeba przykładać do nas miar „kanapowych" grupek i partyjek Nastąpić musi rozczarowanie. Radzimy tedy zaprzestać „strategicznych posunięć", zrodzonych w różnych redakcjach i dygnitarskich gabinetach. Owszem z PPS. warto się liczyć; ale rozbić PPS. — to próżny trud.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Dyrekcja

Lwowsk. Instyt. Muzycznego

ul. Sobieskiego 4.

przyjmuje w październiku dodatkowe wpisy na wszelkie przedmioty oraz na kursy przygotowawcze do **egzaminu państwowego z muzyki** oraz 3 miesięczne wykłady **popularne** z zakresu historji kultury muzycznej dla miłośników muzyki (wieczorna).

Kierownik prof. Dr. Seweryn Barbag.

Dzieci urzędników państw. mają zwrot opłat szkolnych. 10266n

Dr. PRASCHIL

powrócił z Truskawca

przyjmuje w chorobach wewnętrznych, serca i przemiany materji nl. 178

ul. Potockiego 11.

JACK LONDON. 41)

Córka śniegów.

Przekład autoryzowany Stanisławy Kuszelewskiej.

(Ciąg dalszy.)

Potem, wysupławszy samego siebie z ciżby i wydobywszy się na powierzchnię aż gdzieś koło szynkwasu — Corliss poczuł że raz na zawsze opuścił go wstręt do walki na pięści. Przekonał się, że jest taki sam, jak inni ludzie i groźba utraty jakiejś cząstki ciała odrazu zdejmuje mu z pleców całe dwadzieścia wieków cywilizacji. Gra w karty bez żadnych stawek jest rozrywką, pozbawioną wszelkiego smaku, Corliss zaś odkrył również, że lekkie rozgrzanie, spowodowane hygienicznym boksem szkolnym nie podobne jest bynajmniej do tego rozgorączkowania, jakie daje zwarcie dwóch ciał w bójce, zmierzenie dwóch sił i gra o stawkę życia, nogi lub ręki. Podnosząc się zwolna przy pomocy poręczy szynkwasu, Corliss dostrzegł jakiegoś człowieka w wiewiórczej kurcie, miarzącego kuflem od piwa w głowę pułkownika Trethavaya, który stał o kilka kroków dalej. I nagle palce, przywykłe raczej do cyrkla i probówek, zwarły się w twardą pięść, która zdzieliła miotacza kufla prościutko w dolną szczękę. Ugodzony zsunął się na ziemię w ślad za swoim kuflem. Vance stał przez chwilę oszołomiony, potem zrozumiał nagle, że oto po raz pierwszy w życiu zdzielił człowieka do utraty przytomności — i zadygotał z satysfakcji.

Pułkownik podziękował mu spojrzeniem i huknął: — Przedzierać się do drzwi, Corliss! do drzwi!

Krótka walka zawrzała jeszcze, zanim zdołano otworzyć zapasowe drzwi, ale pułkownik, wciąż jeszcze uczepiony swego trójnoga, z powodzeniem rozprószył opozycję, poczem gospoda wypluła swoją skłębioną zawartość na ulicę. Natychmiast wrogość znikła, jak zwykle w bójkach tego rodzaju i gromada poczęła się rozpraszać. Dwaj żandarmi wrócili na salę wraz z resztą sojuszników, Corliss zaś z pułkownikiem, a za nimi Wilcza Czapa z Delem Bishopem ruszyli ulicą.

— Krew i pot! Krew i pot — rozważał w uniesieniu pułkownik. — I co tu gadać! Czuję, że odmłodniałem o dobre dwadzieścia lat. Corliss, dawaj łapę, bracie. Winszuję panu serdecznie. Doprawdy nie przypuszczałem, że to jeszcze w panu siedzi. Zrobiłeś mi niespodziankę, bratku, prawdziwą niespodziankę.

— Samemu sobie zrobiłem niespodziankę — odrzekł Corliss. Zaczęła się w nim już reakcja, czuł się źle i niesmacznie.

— Ale Pan jest również niespodzianką, pułkowniku. Sposób w jaki pan zażył owe krzesełko...

— A co! Nieprawda? Pochlebiam sobie, że zażywałem je nienajgorzej. Spójrz-no pan! — Podniósł sławetną broń, z którą wciąż jeszcze nie mógł się rozstać i sam natychmiast przyłączył się do śmiechu Corlissa.

— Komuż to winienem dziękować, panowie?

Zatrzymali się właśnie na rogu i człowiek, którego ocalili z matni podszedł do nich z wyciągniętą do uścisku ręką.

— Nazywam się St. Vincent — dodał — I...

— Jak?! — zawołał Del Bishop z nagłą ciekawością.

— St. Vincent, Gregory St. Vincent

Pięść Bishopa mignęła w powietrzu i St. Vincent zwalił się ciężko w śnieg. Pułkownik odruchowo podniósł krzesełko, potem pomógł Corlissowi odepchnąć Dela.

— Oszalałeś, człowieku? — zapytał Vance.

— Szelma! Żałuję, żem mu mocniej nie dogodził — brzmiała odpowiedź. — Wszystko w porządku. Proszę mnie puścić. Już go nie będę tłukł. Proszę mnie puścić. Idę do domu. — Dobranoc.

Pomagając owemu St. Vincent stanąć na równe nogi, Corliss mógłby przysiądz, że usłyszał tłumiony chichot pułkownika. Ten ostatni z czasem przyznał się zresztą, wyjaśniając: „Takie to było pyszne i takie niespodziewane!" Przezwyciężył się jednak i odprowadził St. Vincent do domu.

— Czemużeś go pacnął właściwie? — pytał niezrażenie Corliss poraz czwarty od chwili powrotu do domu.

— Nędzny robak, ostatnia szelma — mruczał Kopacz z pod kołdry. — Poco mnie pan zatrzymał? Byłbym mu dołożył jeszcze drugie tyle!

ROZDZIAŁ XII.

— A, pan Harney, jakże mi miło. Dave, o ile się nie mylę, Dave Harney? Dave HaHrney skinął głową zaś Gregory St. Vincent zwrócił się do Frony. — Widzi pani, panno Welse, świat nie jest bynajmniej taki wielki. Pan Harney i ja znamy się oddawna.

Królik z Eldorado przyjrzał się bacznie twarzy mówiącego i wreszcie w oczach błysnęło mu jakieś przypomnienie.

— Czekajno pan! — krzyknął, kiedy St. Vincent chciał mówić dalej. — Już wiem. Był pan wtedy bez wąsów. Zaraz, zaraz, 86; jesień 87-go i lato 88-go. tak, tak, wtedy. Latem 88 gnałem tratwę ze Stewart River, wyładowaną mięsem jeleniem. Chciałem dobrnąć do Niższego kraju, zanim mięso się zepsuje. Pan akurat, waliłeś Yukonem w łódce typu Linderman. Kłóciłem się właśnie z moim wspólnikiem czy jest wtorek czy piątek, a pan nas pogodziłeś — że niedziela. Jakbym widział! Dziewięć lat temu... Przehandlowaliśmy trochę mięsa na mąkę, sodę i... i... i cukier. Na Jowisza! Rad jestem że pana widzę!

C. d. n.

Praca masonerji dla Niemiec.

„Revue Internationale des Societes Secretes" z dnia 25 września ogłasza bardzo poważny artykuł o „zbliżeniu francusko - niemieckiem i żydowsko-masońsko - międzynarodowem". Na podstawie dokumentów wykazuje, że międzynarodowe związki masońskie starają się wytworzyć porozumienie między wszystkiemi lożami świata.

„Brat Ries — pisze — wielki mistrz unji masońskiej „Ecclectica" z Frankfurtu, który podjął inicjatywę zbliżenia francusko-niemieckiego, przesłał bardzo ściśle trzy pytania, które już zostały ogłoszone wielkim mistrzom: Brenier z Wielkiego Wschodu i Doignan z Wielkiej Loży Francji. Oto dosłownie kwestjonarjusz z odpowiedziami:

1. Czy masonerja francuska przyjmuje, że wszelkie prawa, należne wolnemu narodowi, przysługują również narodowi niemieckiemu i czy w konsekwencji uznaje, że naród niemiecki ma prawo domagać się na drodze pokojowej rewizji art. 231 Traktatu Wersalskiego, który odpowiedzialność za wojnę składa wyłącznie na Niemcy?

Odpowiedź: Masonerja francuska nie zajmowała się dotychczas tą sprawą, która posiada charakter wyłącznie polityczny, lecz gotowi jesteśmy przedłożyć ją naszym radom związkowym, choć odpowiedź, która ma być udzielona, musi być stanowczo zastrzeżona dla zgromadzeń ogólnych.

2. Czy masonerja francuska jest zdania, że długoletnia okupacja ziemi niemieckiej stawia trudności wzajemnemu zbliżeniu?

Odpowiedź: Będziemy się starali nieustannie o jak najszybsze zniesienie okupacji i to oczywiście w interesie obu naszych krajów. Popieramy politykę Brianda".

Dokumenty te wskazują na właściwe źródła polityki zarysowanej w Thoiry, która ułatwia jedynie Niemcom realizowanie zamiarów odwetowych.

Inne pismo francuskie, „Cris de Paris", podaje również ciekawe dokumenty o masonerji we Francji, stwierdzając, że tzw. kartel lewicy we Francji, do którego weszli radykałowie i socjaliści, jest dziełem masonerji. Rewelacje „Cris de Paris" nawiązują do niedawnych obrad francuskich konwentów Wielkiego Wschodu i Wielkiej Loży Francji. Przewodniczącym Wielkiego Wschodu wybrano p. Grousier, socjalistę. Przewodniczącym Wielkiej Loży został p. Monnier. O nim pisze „Cris de Paris", co następuje:

„P. Maurice Monnier, b. zastępca szefa gabinetu ministra de Monzie, b. redaktor naczelny pewnego pisma w dzielnicach północnych, i przyszły poseł socjalistyczny z departamentu Sarthe, został wybrany po raz piąty wielkim mistrzem rytuału szkockiego.

P. Monnier musiał wygłosić przemówienia do przedstawicieli zagranicznych. Znajdował się wśród nich wielki mistrz niemiecki, przedstawiciel 80.000 masonów. P. Monnier mówił mu o zbliżeniu francusko-niemieckiem.

P. Magnette, minister stanu, b. wiceprzewodniczący Senatu belgijskiego, był przedstawicielem masonerji belgijskiej w obu konwentach. Jest on największą światową osobistością masońską; podczas wojny wyrażał niemal całą masonerję. Mówił również o zbliżeniu francusko-niemieckiem".

„Cris de Paris" donosi, że na konwentach przedstawiciele masonerji zagranicznej składali sprawozdania z sytuacji w poszczególnych krajach. W Hiszpanji masonerja zaledwo jest tolerowana. W Austrji, na Węgrzech jest zabroniona, działa jednak w ukryciu. We Włoszech jest zupełnie zniesiona. b. wielki mistrz gen. Capello, siedzi w więzieniu, a obecny wielki mistrz Torrigiani jest internowany.

Rewelacje powyższe potwierdzają raz jeszcze, że masonerja pracuje na rzecz Niemiec.

Herbata RIEDLA 7474

SUKNA
W WIELKIM WYBORZE
CENY FABRYCZNE
NA WSZELKIEGO RODZAJU UBRANIA MĘSKIE, PALTA, FUTRA, RAGLANY .·. .·. .·. KOSTJUMY, .·. .·. SUKNIE i PŁASZCZE DAMSKIE .·. .·.
poleca
FABRYCZNY SKŁAD SUKNA
LUDWIK RALSKI
Lwów, Rutowskiego 7 (naprzeciw Katedry)
9927n Proszę uprzejmie uważać na firmę.

CYRK 10342n
SPORTOWY „COLOSSEUM" NA PL. MISJONARSKIM.
Dziś we wtorek 11 października
WSPANIAŁY PROGRAM ARTYSTYCZNY
oraz 3 dzień międzynarodowego Turnieju Walk Zapaśniczych. — Pozatem produkcje atletyczne wykona lwowski zapaśnik M. Waluszewski. Początek o godz. 8 wiecz.

Przygotowania do drugiej wojny światowej

Przed wrześniowem zebraniem Ligi Narodów, z poważnych źródeł niemieckich podawano wiadomość, że dyplomacja niemiecka zamierza na tej sesji wysunąć zagadnienie powiększenia zbrojeń Rzeszy powyżej granic, ustalonych przez Traktat Wersalski. Miało to nastąpić w formie odwołania się do rzekomego niewypełnienia artykułu Traktatu Wersalskiego, w którym ograniczenie zbrojeń niemieckich jest określone, jako krok wstępny do powszechnego rozbrojenia. Ponieważ rozbrojenie to nie nastąpiło, Niemcy miały zamiar oświadczyć, że obecn. ograniczenia traktatowe swoich sił zbrojnych nie uważają jako nadal ich obowiązujące W tym duchu wypowiedział się też w połowie maja minister Reichswehry, dr. Otto Gessler, w artykule czasopisma „Wille und Weg".

W oczekiwaniu takiego kroku Niemiec w Genewie p. Karl Mertens ogłosił w jednym z ostatnich numerów tygodnika „Die Menschheit" obszerny artykuł w którym odsłania plany wojenne niemieckich kół wojskowych.

Powiększenie wojsk niemieckich, zaznacza p. Mertens, jest rzeczą postanowioną. Powiększenie zbrojeń jest w zupełności przygotowane w drodze nielegalnej. Przygotowanie to obejmuje organizację rezerw wojskowych i przeprowadza się we współpracy z narodowemi związkami zbrojnemi („nationale Wehrverbaende"), przez ustanowienie zupełnie nielegalnych komend okręgowych (Bezirkskommando"). Żołnierze zapasowi są zorganizowani w kołach i związkach zbrojnych (Waffenringe und Wehrverbaende), a na zjeździe tegorocznym niemieckiego koła zbrojnego (Deutscher Waffenring) stwierdzono, że takie skupienie umożliwia szybką mobilizację rezerwistów. Odezwy prasy wojskowej, konferencje międzyministerjalne, konferencje związków lotniczych są dowodem, że przy tej organizacji rezerw szczególną uwagę zwraca się na dochówek lotniczych pilotów bojowych.

Właśnie dziedzina lotnictwa w Niemczech dostarcza jaknajliczniejszych wskazówek o systemie zbrojeń pruskiego militaryzmu. **Całe niemieckie sportowe lotnictwo poddano w ostatnich latach nowej organizacji wyłącznie opartej na związkach militarnych** Znamiennem jest, że niszczenie szkodników leśnych zapomocą gazów i chemikaljów, rozrzucanych przez samoloty, odbywa się z zachowaniem warunków wojennych. W Johannisthal albo Roechlinem, na „tajnem" lotnisku, oddanem do dyspozycji Reichswehry, odbywają się często pokazy samolotów typu wojennego. Do najbardziej zajmujących pokazów tego rodzaju należał na lotnisku w Tempelhof pod Berlinem, wiosną tego roku, pokaz samolotu Junkers K. 30 do rzucania bomb (Bombenflugzeug), który wzniósł się w powietrze z wojennem obciążeniem i w manewrach na skalę wojenną wykazał swoją wysoką wartość bojową.

Na innem lotnisku odbył się pokaz samolotu komunikacyjnego (Verkehrsflugzeug), przy którym dzięki stosownej konstrukcji pomieszczenie pasażerskie w przeciągu kilku minut może być przemienione na pomieszczenie karabinu maszynowego.

Zakładami doświadczalnemi militaryzmu pruskiego są liczne fabryki, obficie subwencionowane. Subwencje te razem przekraczają 750 miljonów marek złotych. P. Mertens zaznacza, że ta polityka subwencyjna prowadzi wprost do korupcji w przemyśle samolotowym, najzupełniej zawisłym od tych subwencyj, a wskutek tego od ministerstwa Reichswehry. Nie wspomina p. Mertens, że trzy ćwierci miljarda marek złotych subwencji, przydzielanej w budżecie Rzeszy na różne etaty niewojskowe, przewyższają przeszło dwukrotnie cały budżet wojskowy Rzeczypospolitej polskiej. Natomiast bardzo słusznie w swoim artykule zwraca p. Mertens uwagę na potęgę przemysłową i gospodarczą, jaką same w sobie przedstawiają niektóre z tych tak hojnie przez pruski militaryzm subwencjonowanych przemysłów niemieckich.

Niemiecki przemysł azotowy, tak ważny dla fabrykacji materjałów wybuchowych, wytwarza 45 do 48 procent wszechświatowej produkcji azotu. Niemcy stoją zatem w tej produkcji na czele wszystkich krajów. Olbrzymie fabryki niemieckie, jak Leuna i Trostberg bezustannie się powiększają, a wedle świadectwa prasy niemieckiej. Niemcy dzięki temu przemysłowi niebawem będą mogły obejść się bez przywozu zboża zagranicznego.

Ważny dla wyrobu prochu przemysł celulozy zajmuje w europejskiej wytwórczości sztucznego jedwabiu drugie miejsce i jest najzupełniej wolny od wszelkiego związania się z przemysłem obcych krajów.

Niemiecki przemysł chemiczny, zatrudniając przeszło 370 tys. robotn. jest największym przemysłem tego rodzaju w Europie.

Podstawą zbrojeń wojennych niemieckich jest techniczny stan niemieckiego przemysłu, szczególnie przemysłów samolotowego, chemicznego i stalowego. Polityka subwencyjna Rzeszy, stosunki w przemyśle samolotowym i staranne opracowanie możliwości przestawienia samolotowego są, zdaniem p. Mertensa, dowodami pełnego wyzyskania wojennych możliwości przemysłu niemieckiego. Zbrojenia militarne, artykuł dr. Gesslera w czasopiśmie „Wille und Weg" i świadectwa różnych wysokich wojskowych, wskazują niedwuznacznie na to, że Niemcy, conajmniej w swoich kołach militarnych, prowadzą politykę wojenną.

W kołach niemieckich liczą się z okresem lat 1935—1940 jako rozstrzygającym. Będą to mianowicie lata, w których armja francuska odczuje następstwa ubytku narodzin w czasie wojny światowej. W tych latach siła liczebna wojsk francuskich spadnie do połowy obecnej. Zanik rezerw, brak powojennej zwyżki narodzin tych lat czyni dla Francji lata przesileniowe, a dla Europy lata szczególnego niebezpieczeństwa, ponieważ Niemcy świadomie czekają na ten czas francuskiego osłabienia.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Józef Śliwiński.

Głównym motorem odtwórczej sztuki Józefa Śliwińskiego jest bezpośrednie i szczere odczucie interpretowanych dzieł. Wrażliwość tego znakomitego artysty może śmiało imponować swą rozległą skalą i stopniem napięcia, jest zaś czułą nie tylko na czynniki ściśle muzyczne, ale nadto reaguje na momenty niejako zewnętrzne, a mające pokaźny wpływ na wytworzenie odpowiedniego, korzystnego nastroju. I rzeczywiście ten nastrój, a co za tem idzie wewnętrzne usposobienie artysty odgrywają ważną rolę w odtwórczości Śliwińskiego. Dlatego też można mówić o jego dobrych lub lepszych „dniach" względnie wieczorach, o jego usposobieniu, a nawet t. zw. natchnieniu, przez co właśnie rozumiemy wzmożoną wrażliwość odtwórczą; dla tego też artysta ten — pozostając zawsze pierwszorzędnym pianistą — wirtuozem — potrafi w chwili najbardziej dla siebie korzystnej oczarować prawdziwie słuchaczów.

I rzeczywiście słuchając onegdaj grę Śliwińskiego, wyczuwało się ten bardzo korzystny nastrój, to bezpośrednie nawiązanie kontaktu z audytorjum. Grał zaś artysta naprawdę przepięknie! Nie było to popisywanie się ekwilibrystyką ściśle wirtuozowską, nie było błyskotliwym pokazem szczegółów technicznych, przeciwnie dominowała jasna i szlachetna idea artystyczna, unikająca wszelkiego przejaskrawienia i nakazująca wydobycie maksymalnej sumy istotnego piękna.

Zarówno dzieła Mozarta, Scarlattiego jak i Schuberta interpretował Józef Śliwiński nadzwyczaj subtelnie, oczarował przepięknem wykonaniem arcydzieł Chopina, zachwycił odtworzeniem genjalnych myśli Liszta. Słuchając preludja Chopina odczuwało się wprost wdzięczność dla artysty za tak piękne i poetyczne ich wykonanie. Interpretacja Fantaisie-Impromptu, była najszlachetniejszym przejawem sztuki odtwórczej! Jakżeż zaś subtelnie uwydatnił artysta wewnętrzną treść dzieł Liszta, rozporządzając świetną techniką, nie starał się wysuwać jej na pierwszy plan, lecz celowo podporządkował przewodniej idei i niejako wykazał, jak powinno się interpretować dzieła Liszta.

Publiczność dziękowała żywiołowymi oklaskami za tak cudowną „ucztę arystyczną" i domagała się nadatków. **Adam Mitscha.**

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Stowarzyszenie

Państwowych Inżynierów Mierniczych

we Lwowie

składa serdeczne podziękowanie Rzeźbiarzowi WPanu Aleksandrowi Zagórskiemu Właścicielowi Pracowni przy ulicy Piekarskiej 89 we Lwowie, za solidne i artystyczne wykonanie kamiennego pomnika na grobie ś. p. Dyr. Inż. Adolfa Skody. 10331n

JWP. DR. FRANCISZKOWI MEHREROWI

dziękuję najserdeczniej za pomyślne i umiejętne przeprowadzenie operacji kamienia nerkowego oraz za nader sumienną opiekę lekarską w czasie przed i po operacji.

Zarazem dziękuję serdecznie WPP. Dr. Jaklińskiemu i Dr. Zającowi oraz Siostrom Jadwidze i Róży za troskliwą pieczę w czasie mojego pobytu w Sanatorjum Czerwonego Krzyża. 10333

Dr. Mieczysław Bartmański.

Inauguracja roku akademickiego na Uniwersytecie J. K.

Mowa J. M. Rektora Ks. Dra Gerstmanna.

Z wielką uroczystością odbyła się w dniu wczorajszym inauguracja roku akademickiego na Uniwersytecie Jana Kazimierza.

O godz. 9 rano odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele katedralnym. Mszę pontyfikalną odprawił ks. arcybiskup Twardowski w otoczeniu licznego kleru.

W prezbiterjum w pierwszych fotelach zajęli miejsca członkowie Senatu z rektorem ks. Gerstmanem na czele, reprezentanci władz i instytucji naukowych, młodzież akademicka i liczne rzesze publiczności.

Po nabożeństwie piękna sala Uniwersytetu zapełniła się szczelnie gośćmi. Przybyli między innymi: ks. arcybiskup Twardowski, ks. arcyb. Teodorowicz, inf. ks. Zajchowski, inf. ks. Czajkowski, ks. kan. Badeni, wicewojewoda Eckhardt, prez. Czerwiński, prok. Malina, prezes dr. Hamerski, b. prezes dr. Engel, rektorowie Tokarski, dr. Markowski, dr. Moraczewski i Pawłowski, prezes Dobrowolski, prezes Rybicki, dyr. dr.Próchnicki, prez. dr. Dembowski, kurator dr. Riemer konsul Stilip, wiceprezesi sądu Obertyński i Hawel, komisarz rządu Strzelecki, reprezentanci wojskowości z gen. Zawistowskim, reprezentanci świata naukowego i literackiego i liczna rzesza publiczności.

Z uderzeniem godz. 10,30 wszedł na salę rektor i grono profesorów których obecni powitali przez powstanie z miejsc.

Uroczystość rozpoczęła się odśpiewaniem przez chór akademicki „Hymnu za ojczyznę“, poczem zabrał głos J. M. ks. rektor Gerstman.

Powitawszy reprezentantów rządu w osobie p. wicewoj. Eckhardta, przedstawicieli duchowieństwa zwłaszcza arcypasterzy. reprezentantów armji, władz i urzędów, zarządu miasta, Rektorów bratnich wyższych uczelni, przedstawicieli towarzystw naukowych i zawodowych, tudzież wszystkich gości Rektor poświęcił wspomnienie pośmiertne śp. prof.Alfredowi Halbanowi, Janowi Prusowi, Romanowi Negruszowi i Andrzejowi Gawrońskiemu. Następnie przeszedł do omówienia działalności Uniwersytetu.

„Przeszkodą w normalnem działaniu — mówił Rektor — a tem bardziej w rozwoju Uniwersytetu jest brak odpowiednich umieszczeń dla niektórych Instytutów naukowych, — zwłaszcza zaś sal wykładowych. Zmusza to Uniwersytet do ograniczania wpisów studentów czyli do tak niepopularnego „numerus clausus“.

Prawda, że przed wojną nieścił się i pracował Uniwersytet w znacznie szczuplejszych ubikacjach, ale nie należy zapominać o tem, że najwyższa liczba studentów przed wojną nie dochodziła nigdy 6.000, a obecnie przekroczyła (podaję daty z początku ubiegłego roku akademickiego) 6.400. — Prócz tego wymaga się dziś od studentów wszystkich Wydziałów, by nieograniczali się do słuchania wykładów, lecz by brali czynny udział w ćwiczeniach, a do tego potrzeba większej liczby odpowiednich sal. Senat Akademicki dokładał i w ubiegłym roku wszelkich starań, by uzyskać resztę ubikacyj w budynkach posejmowych, lecz udało się zdobyć zaledwie kilka pokoi, a ani jednej większej sali wykładowej. Senat Akademicki domaga się również od szeregu lat wybudowania wielkiej sali wykładowej „Collegium Maximum“, która mogłaby pomieścić studentów uczęszczających na niektóre wykłady Wydziału prawniczego i humanistycznego.

Liczba studentów i wolnych słuchaczów naszej Almae Matris wzrosła w zeszłym roku do 6.463, to znaczy osiągła najwyższy stan, pomimo, że pewną ilość podań o wpis musiano odrzucić. — Z 6.463 studentów zapisanych było około 70 procent mężczyzn, a 30 procent kobiet. Około 48 procent zapisanych należy do wyznania rzymsko katolickiego, 16 i pół procent do grecko-katolickiego, ponad 34 procent mojżeszowego , a około półtora procent innych wyznań. Polski język ojczysty podało około 80 procent, ruski i ukraiński 15 procent, żydowski (i hebrajski) prawie 4 procent inne ponad 1 procent. Z tego zestawienia widać, że polski Uniwersytet J. K. nie zamyka swych podwoi przed młodzieżą t. zw. mniejszości narodowych czy wyznaniowych, lecz pozwala wszystkim korzystać z dorobku polskiej kultury, byleby stosowali się do praw i przepisów szkoły. Z przykrością musi też zamknąć swe podwoje przed pewną ilością kandydatów, którzy zasługiwaliby może najzupełniej na przyjęcie, ale dla których poprostu brak dziś miejsca w Uniwersytecie, a zabrakłoby może później stanowiska i kawałka chleba w społeczeństwie“

„Wobec tego, iż znaczna część młodzieży, zwłaszcza z prowincji, musi podczas studjów walczyć z niedostatkiem, brakiem mieszkania, środków naukowych, a przeto nie może podołać zadaniom, które nakłada na nią studjum uniwersyteckie, stara się Uniwersytet uzyskać od Państwa, społeczeństwa i od samej młodzieży środki, by przez budowę domów akademickich, kuchni studenckich, stypendja i zapomogi ułatwić niezamożnym a chętnym studentom naukę i dopomóc im do ukończenia studjów. Ponad 700 studentów i studentek mieszka w pięciu domach akademickich, tudzież w kilku domach utrzymywanych przez fundacje lub towarzystwa; stowarzyszenia samopomocowe studenckie utrzymują szereg kuchni akademickich, z których korzystają także studenci mieszkający prywatnie. Wyrażam nadzieję, że społeczeństwo nie odmówi nigdy swej pomocy naszej młodzieży i stanie, jak to zawsze czyniło, do apelu, gdy władze Uniwersyteckie lub sama młodzież zwróci się do niego o pomoc.

W tych ramach zewnętrznych rozwijało się w ubiegłym roku życie Uniwersytetu. Profesorowie starali się urzeczywistnić najważniejszy cel wyższych uczelni: „służyć nauce, szukać i dochodzić prawdy we wszystkich gałęziach wiedzy ludzkiej, oraz przewodniczyć na drodze poznawania prawdy przez młodzież akademicką“. (Wstęp Ustawy o szkołach akademickich). Obok tego zadania starali się spełniać swą czynność pedagogiczną i nauczycielską, a przez to „dać przygotowanie młodzieży do zawodów praktycznych, których wykonywanie wymaga naukowego opanowania różnych gałęzi wiedzy i samodzielnego sądu“. Praca nauczycielska, znaczna (w stosunku do zagranicznych Uniwersytetów) liczba godzin wykładowych, liczne ćwiczenia praktyczne przy małej liczbie sił pomocniczych, a zwłaszcza nużące egzaminowanie setek młodzieży utrudnia niewątpliwie badawczą i twórczą pracę profesorów, ale umożliwia zato oparcie pracy t. zw. inteligentnych zawodów na poważnej i silnej podstawie naukowej i skłania młodzież do intenzywnej współpracy z profesorami, docentami i asystentami Uniwersyteu.

Czy Uczelnie najwyższe nie mają jednak obok pracy naukowej i nauczycielskiej jeszcze innego, bardzo ważnego zadania? Ustawa akademicka przypomina Uniwersytetom słowa króla Kazimierza Wielkiego, że mają „wychować“ ludzi przezornych i dojrzałego sądu, cnotą zdobnych i w naukach biegłych“ i stwierdza, że szkoły akademickie mają służyć nie tylko nauce, ale i Ojczyźnie. Innemi słowy: nasze najwyższe uczelnie są, a przynajmniej powinny być w najszlachetniejszem tego słowa znaczeniu także **zakładami wychowawczemi“.**

„Nowoczesna pedagogja domaga się słusznie, by szkoła podporządkowała wszystko nawet samo nauczanie, problemom wychowawczym. Szkoła elementarna i średnia musi zapewne dać minimum pozytywnej wiedzy, wyćwiczyć pamięć, zmysł obserwacji, zdolność myślenia, ale przedewszystkiem musi wyrobić w swych uczniach charakter; powinna przygotowywać do wyższych studjów, ale przedewszystkiem do życia obywatelskiego. — Szkoły akademickie nie mogą oczywiście podporządkować pracy badawczej i twórczej naukowej, żadnym innym celom, nie mogą też uczynić nauczania środkiem do celów wychowawczych, twierdzę jednak stanowczo, że nie spełniłyby należycie i całkowicie swego szczytnego obowiązku wobec społeczeństwa i Ojczyzny, gdyby nie starały się obok tamtych zadań przyczynić się także do wychowania etycznego, do wyrobienia charakteru młodzieży powierzonej swej pieczy.

„Społeczeństwu naszemu brak pewnych cnót i zalet niezbędnie potrzebnych do utrwalenia i rozbudowy życia państwowego: brak nam karności, słowności, punktualności, poszanowania praw i władzy, solidarności, oszczędności — a może przedewszystkiem wytrwałości. Całe wykształcenie i wychowanie szkolne powinno do tego dążyć, by zaszczepiać i krzewić w młodzieży te walory etyczne ,a chyba elita inteligencji, która wychodzi ze szkół akademickich powinna także pod tym względem być wzorem i kierownikiem dla innych współobywateli.

Ale w jaki sposób mogą szkoły akademickie wykonywać ten obowiązek wychowawców i kto jest do tego powołany? Wychowaniem dzieci i młodzieży w wieku szkolnym zajmują się dom, kościół i szkoła, a wychowanek zajmuje stanowisko raczej bierne. Student Uniwersytetu, który uzyskuje przywileje obywatela akademickiego, a więc niemały stopień swobody i niezależności, musi stać się w znacznej mierze sam wychowawcą swoim i swoich kolegów. Przed Stowarzyszeniami akademickiemi, których liczba coraz się zwiększa, otwiera się ważne i nie łatwe pole działania; współpracować w wychowaniu i ukształtowaniu charakteru swych członków.

Stowarzyszenia akademickie muszą oczywiście poświęcić znaczną część z tej pracy samopomocy młodzieży, po między którą wielu jest niezamożnych lub wprost ubogich. Wiele dobrego mogą też zdziałać Koła i Stowarzyszenia naukowe, które ułatwiają swym członkom pogłębienie i rozszerzenie wiadomości i budzą zapał do intenzywniejszej samodzielnej pracy. Nie można też niedoceniać organizacji sportowych lub pielęgnujących śpiew czy muzykę. Ale Stowarzyszenia nie powinny też zapominać, że mogą i powinny dopomóc swym członkom, a pośrednio innym kolegom, wydatnie wyrobić charakter i przygotować się do czynnego obywatelskiego życia.

„Często słyszy się skargi, że młodzież traci swój idealizm tak właściwy właśnie młodemu wiekowi, a idzie za hasłami materjalizmu, zdobywania grosza za każdą cenę, używania i nadużywania życia, że zatraca nawet poczucie honoru i godności akademickiej. Skargi te są niewątpliwie przesadzone i zbyt uogólnione, ale obowiązkiem będzie zrzeszeń akademickich, by nawet cień takich zarzutów nie śmiał paść na młodzież wyższych Uczelni.

A starsi członkowie Universitatis doctorum ac studentium, a grono Profesorów? Zwykliście odnosić się do profesorów jako do swych mistrzów w nauce i u nich szukacie pomocy w swych pierwszych krokach na niwie pracy naukowej.

Słusznie! Z tem samem zaufaniem spieszcie do nich w sprawach kształtowania Waszego charakteru. Władze akademickie wyznaczają dla każdego stowarzyszenia kuratora nie tylko po to, by czuwał nad porządkiem w Stowarzyszeniu i nad zachowaniem jego statutów, lecz głównie po to, by radą i wskazówką służył Towarzystwu i jego członkom, by pomagał zrzeszeniu w zrealizowaniu jego godziwych zamierzań, by był opiekunem, przyjacielem i — sit venia verba — bodaj w pewnym stopniu wychowawcą młodzieży skupionej w Stowarzyszeniu. Aby ta praca wychowawcza Profesorów była możliwa — musicie okazać Waszym przewodnikom wiele szczerości i ufności. Profesorowie okażą z pewnością wiele wyrozumienia na pewną niedojrzałość młodzieńczych pomysłów i zamierzań nawet na pewne słabości i wybryki młodzieży, byleby jej hasła i poczynania szły po linji zakreślonej prawem boskiem i ludzkiem, miłością Ojczyzny i współbraci tudzież honorem studenta polskiej najwyższej Uczelni.

Praca profesorów i studentów nad wychowaniem młodzieży akademickiej nie będzie z pewnością ani dla jednych, ani dla drugich przeszkodą w pracy naukowej, ale owszem wybitną w niej pomocą. Zapewni ona Uniwersytetom pełne uznanie i szacunek całego społeczeństwa, ziści nadzieje, które pokłada cały naród w swych najwyższych uczelniach, odda najlepsze, najinteligentniejsze elementy narodu na służbę Bogu, Państwu i Narodowi. Prosiliśmy dziś w świątyni Boga o to, by nam dopomógł do spełniania tego celu: kształcenia i wychowania młodzieży. Życzę Wam młodzi przyjaciele, by w tym roku praca nad kształceniem umysłu i wyrobieniem charakteru harmonijnie się rozwijała i zachęcam Was do tej pracy. Tem hasłem i starem uniwersyteckiem: „Quad felix, faustum fortunatumque sit“ — otwieram rok akademicki 1927/8“.

Gdy umilkły oklaski, któremi przyjęto mowę rektora, prof. ks. Klawek wygłosił wykład inauguracyjny na temat pierwotnego języka ewangielji, nagrodzony burzą oklasków.

Piękna i podniosła uroczystość zakończyła się odśpiewaniem „Ave“, przez chór akademicki.

+ **Stan zdrowotny studentów sowieckich.** Ze sprawozdania, ogłoszonego przez Centralne Biuro ,związku studentów proletarjackich i zamieszczonego w„Raboczej Gazietie“, okazuje się, iż ilość chorych na gruźlicę, niedokrwistość, neurastenję etc jest przerażająco wielka. Z ankiety przeprowadzonej wśród słuchaczów uniwersytetu tulskiego wynika, iż na pierwszym kursie zarejestrowano 15 procent chorych, na drugim już — 70 procent, a na trzecim — aż 84 procent. Oczywiście, iż nieliczny tylko odsetek jest w stanie chodzić w tych warunkach na wykłady i dlatego daje się zauważyć masowa ucieczka z wyższych zakładów naukowych.

+ **Szkolny statek „Lwów“.** Szkolny statek „Lwów“ w drodze powrotnej z wysp Azorskich do Gdyni, zawinął do Cherbourga. Z Cherbourga wyszedł dnia 28 września i w Gdyni spodziewany jest około 10 b. m. Z powodu trwających od kilku dni na Bałtyku silnych sztormów (zjawisko zwykłe na Bałtyku: na początku jesieni przy stałych nawet wiatrach silne falowanie), „Lwów“ schroni się prawdopodobnie na kilka dni do któregoś z portów zagranicznych.

Po zawinięciu do Gdyni i uporządkowaniu statku po podróży, uczniowie Szkoły opuszczą pokład „Lwowa“ i wrócą do Tczewa, następnie otrzymają kilkunastodniowe urlopy. Z dniem 1 listopada zaczną się zwykłe zajęcia i wykłady w Szkole.

Wiadomości bieżące.

11 Październik 1927

Wtorek

Wincentego

Jutro: Maksymilj.

Wschód słońca 6·19

Zachód 17·14

TEATR WIELKI.

Wtorek 11 bm. „Don Pasquale“.
Środa 12 bm. „Wiele hałasu o nic“.
Czwartek 13 bm. „Trubadur“.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek 11 bm „Najpiękniejsza z kobiet“ — premjera.
Środa 12 bm. „Najpiękniejsza z kobiet“.
Czwartek 13 bm. „Najpiękniejsza z kobiet“.

TEATR MAŁY.

Wtorek 11 bm. „Mandaryn Wu“, wyst. Stępowskiego.
Środa 12 bm „Mandaryn Wu“, przedostatni gośc. wyst. Stępowskiego.
Czwartek 13 bm. „Mandaryn Wu“, ostatni gośc. wyst. Stępowsskiego
Piątek 14 bm. „Świt, Dzień i Noc“, gośc wyst. Malickiej i Węgierki.

=⊙=

— **Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych** (gmach Muzeum Przemysł.) ul. Dzieduszyckich 1. Bunsch. Nowotnowa, Grupa artystów krakowskich i artyści lwowscy. 10265

=⊙=

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.
Piątek 14 października: Drezdeński kwartet smyczkowy.
Poniedziałek 17 października: Chór słowackich Nauczycieli. 10344

=⊙=

— **Drezdeński kwartet smyczkowy**, należący obecnie do najznakomitszych zespołów kameralnych, a znany już naszej publiczności z entuzjastycznie przyjętych występów w ostatnich 2 latach, grać będzie w tym sezonie jeden raz a to w piątek 14 bm. Program wieczoru obejmuje kwartety Haydna („Reiterquartett“) Schuberta, „Śmierć i dziewczę“ oraz Hindemitta op. 10. Ostatnie to dzieło kompozytora uchodzącego za najwybitniejszego twórcę nowoczesnego, wykonane będzie poraz pierwszy we Lwowie 10344

=⊙=

Do P. T. Prenumeratorów!

Zawiadamiamy, że już rozpoczęliśmy wstrzymywać wysyłkę dziennika PT. Prenumeratorom tak zamiejscowym jak i miejscowym którzy dotąd nie uiścili przedpłaty za październik.

Ponowną wysyłkę pisma rozpoczniemy tylko po otrzymaniu powyższej prenumeraty.

=⊙=

— **Teatr Wielki.** Dziś powtórzenie prześlicznej opery buffo Kajetana Donizetti'ego „Don Pasquale“ z prologiem Henryka Zbierzchowskiego Jutro w środę 12 bm. arcydzieło komedji Szekspirowskiej „Wiele hałasu o nic“ z udziałem najwybitniejszych sił artystycznych dramatu.

— **Teatr Nowości** występuje dziś z premjerą sensacyjnej nowości: świetnej operetki W. Bromme'a „Najpiękniejsza z kobiet“. Operetka ta, wspaniale wystawiona na naszej scenie, z oryginalnemi, przebarwnemi baletami — z udziałem primabaleriny Martównej, baletmistrza Ciesielskiego i zespołu baletowego — z bajecznie kolorowemi kostjumami oraz nowemi, przepięknemi dekoracjami — grana przez wybitne siły artystyczne operetkowe, z pp. Korabianką, Rylską, Bojanowskim, Bykowskim, Kowalskim, Kopczyńskim, Russkowskim, Szoslandem i Dembowskim — który jak najstaranniej wyreżyserował nowe widowisko — będzie niezawodnie jednym z pierwszych „szlagierów“ bieżącego sezonu operetkowego. Dyryguje p. R Wojnarowicz.

— **Drugie przedstawienie dla młodzieży szkolnej.** W najbliższą sobotę, 15 bm., powtórzony będzie podniosły, przewspaniały dramat-misterjum Słowackiego — Calderona „Książę Niezłomny“ po cenach najniższych dla młodzieży szkolnej. Początek przedstawienia o godz 3.30 popoł.

=⊙=

— **Ostatnie występy Junoszy-Stępowskiego w Teatrze Małym.** Znakomity ten artysta wyjeżdżając na wypoczynek, opuszcza Lwów w pełni powodzenia. Mandaryn Wu, w którym daje wspaniałą niezapomnianą kreację entuzastycznie przyjmowaną przez publiczność, pójdzie zaledwie parę dni. — Na dzień 14 bm. dyrekcja Teatru Małego przygotowuje nową atrakcję a będzie nią występ pary świetnych artystów teatrów warszawskich pp Marji Malickiej i Aleksandra Węgierki.

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne** zawiadamia swoich członków, że we środę dnia 12 października wygłosi odczyt p. Inż. Emil Pratro pt. „Ruch drogowy a wypadki samochodowe“. Początek o g. 18. Goście mile widziani.

=⊙=

— **Na kurs rezerw sanitarnych Czerwonego Krzyża** przyjmuje zgłoszenia Sekcja Sióstr PCK., Bielowskiego 6,I. p. Wymagany ukończony 18-ty rok życia i najmniej 4 kl. wydziałowe lub gimnaz — Kurs rozpocznie się w drugiej połowie października.

— **Pierwszy raut jesienny** urządzony staraniem ruchliwej Organizacji Narodowej Dz. IV. na dochód Ochronki i powodzian odbędzie się 15 bm. w sobotę w sali Ogniska Oficerskiego, ul. Fredry Na część koncertową złożą się produkcje najwybitniejszych artystów. Po części koncertowej nastąpią tańce prowadzone przez znakomitych wodzirejów i urozmaicone niespodziankami. Zabawa, która zapowiada się świetnie da równocześnie sposobność spełnienia dwóch dobrych uczynków. Zaproszenia i bilety wydaje się wcześniej w Ognisku Oficerskiem w d. 12, 13 i 14 we środę, czwartek i piątek w godzinach od 18—20.

— **Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika.** Posiedzenie naukowe odbędzie się we wtorek dnia 11 października o godz. 18 w Instytucie Geologicznym Uniw. J. K., ul. Długosza 8, z porządkiem dziennym: Odczyt Prof Dr. Czekanowskiego p. t.: „Metoda kartograficzna a kryterjum ilościowe“. — Goście mile widziani.

— **Urząd parafjalny obrz. orm.-katol.** we Lwowie zawiadamia swych parafjan, że karty wstępu do katedry ormiańskiej na uroczystość jubileuszową JE. X. Arcybiskupa Teodorowicza, która się odbędzie dnia 16 bm. o godz. 10, będą im rozdawane w kancelarji parafjalnej przy ul. Ormiańskiej 13, II. p., we wtorek, środę i czwartek bież. tygodnia od godz. 12 do 1 i od 3 do 7. Ze względu na ograniczoną ilość biletów należy zgłaszać się po nie bezzwłocznie.

— **Osobiste.** Prezydjum Magistratu podaje do wiadomości, że Komisarz rządu p. Jan Strzelecki we środę dnia 12 i piątek dnia 14 października przyjmować nie będzie. — Audjencje wyznaczone na dzień 12 ważne są w dniu 19 bm.

— **Kiermasz.** Komitet odbudowy kościoła św. Marji Magdaleny zawiadamia, że w dniu 6 listopada urządza kiermasz i uprasza chętnych parafjan o składanie fantów lub datków do rąk Pań Komitetowych. — Bliższe szczegóły odbycia się kiermaszu podadzą afisze.

— **Lwowskie Tow. Fotograficzne.** We wtorek dnia 11 bm. wieczór episkopowy (rzutniczy) początek o godz. 18.30 w lokalu własnym przy ul Sokoła 4, II. p.

— **Kurs fotografji** dla początkujących urządzony staraniem I.T.F. prowadzi Dr. Henryk Mikolasch, zaczyna się 20 bm. Zgłoszenia w lokalu Tow. we wtorki od godz. 18—20 lub u Dra H. Mikolascha ul. Ponińskiego 3, od 10 do 14

=⊙=

Sztuka i ekran.

Kinoteatry „Apollo“ i „Palace“. — „Uśmiech losu“. — Wytw.: „Sfinks“, Warszawa. Reż.: Ryszard Ordyński. W roli gł.: Jadwiga Smosarska, J. Węgrzyn, K. Junosza-Stępowski i R. Hierowski. Techn. opracowanie, zdjęcia i montaż: inż. Gniazdowski.

Każdy nowy film polski napawa radością, a zarazem niepokojem, bo jakkolwiek poziom techniczny naszych filmów stale się podnosi, nie przynosząc nam bynajmniej wstydu wobec zagranicy, to przecież pod względem artystycznym stale jeszcze należy mieć liczne zastrzeżenia. Proszę mi wierzyć, że słowa poniższe dyktuje mi jedynie troska o podniesienie filmu polskiego, a jeśli znajdzie się tam jakieś gorzkie słówko, to nie ze złośliwości, a jedynie z chęci skierowania wysiłków na właściwą drogę.

Przedewszystkiem zatem zdjęcia. Tu należy podkreślić wielką sumienność i znajomość rzeczy inż. Gniazdowskiego, który potrafi z dużym kunsztem chwytać na taśmę dobrze podpatrzone sceny i fragmenty, tworząc cenne kamee, jak np. scenka, w której Siewski spotyka takiego samego nędzarza i odstępuje mu znalezionego papierosa, a potem wsparci o siebie zasypiają na jakichś schodach, lub też sceny z zawodów narciarskich w Zakopanem. Również pod względem reżyserskim sceny te nie przedstawiają nic do życzenia. Natomiast realizacja całości budzić musi poważne zastrzeżenia. Brak było jakiejś jednolitej idei przewodniej, tej idei, którą u Perzyńskiego była tragedja powojennego inteligenta. Tutaj zaś oglądamy luźny splot faktów, niepowiązanych indywidualnością jednostki. Skoro reżyser zrezygnował z wysunięcia postaci Siewskiego na czoło akcji, to winien był zamiast tego dać jakąś własną ideę centralną, dookoła której skupia się akcja. Bez tego kulminacyjna scena zabójstwa Kozłowskiego traci ostrze i strzał pada w próżnię. Późniejsze sceny sądowe rażą prymitywnością traktowania (wada, wytknięta jeszcze przez Irzykowskiego: sceny te są poprostu kinematograficznym załącznikiem do protokołu). Szczęśliwym natomiast momentem nazwać można wprowadzenie postaci karykaturzysty Jotesa, który chwytanemi w lot sylwetkami przyczynia się do ożywienia akcji.

Jeżeli można dyskutować co do usunięcia w cień postaci Siewskiego, to bezwarunkowo nie można się pogodzić z wysunięciem na czoło postaci Ireny, tembardziej, że rola ta za ciężka jest na wątłe barki p. Smosarskiej. Jej tragedja wzrusza nas, ale wyidealizowanie tej postaci trąci sentymentalizmem. P. Smosarska jest wprawdzie najbardziej uroczem zjawiskiem ekranu polskiego i nieprzeciętną siłą sceniczną, ale nie posiada jeszcze dokładnej znajomości środków ekspresji filmowej. To samo odnosi się do tak znakomitych artystów, jak Węgrzyn (w roli Siewskiego) i Stępowski (w roli Koziowskiego). Obaj mieli niezaprzeczenie wiele bardzo silnych momentów, ale rutyna teatralna okazała się szkodliwą dla filmu. W epizodach poznaliśmy bez trudności starych znajomych, jak Roman Hierowski, R. Gierasieński, Eug. Bodo i wielu innych artystów scen stołecznych.

* * *

Kinoteatry „Kopernik“ i „Marysieńka“. — „Syn szeika“. — Wytw. „United Artists“. — Reż.: Geo. Fitzmaurice. — W roi. gł.: Rudolf Valentino i Vilma Banky.

„Syn szeika“ — to ostatnia kreacja Valentina (jak wiadomo, słynny artysta wkrótce po ukończeniu tego filmu zmarł przy operacji). Nie jest to film monumentalny, przytłaczający przepychem wystawy, ale poprostu pięknie odśpiewana pieśń miłości, z niemałą dozą poezji i pogody. Valentino w podwójnej roli ojca i syna po raz ostatni kocha, walczy, nienawidzi i zwycięża. Jeżeli dodamy, że jest on jakby stworzony do tej roli, że za partnerkę ma uroczą Węgierkę Vilmę Banky, a reżyser dla ich miłości stworzył miłe tło egzotyczne, to jasnem się stanie, że interesujący film napewno ściągnie liczne rzesze zwolenników zmarłego, chcących pożegnać swego ulubieńca.

* * *

Kino „Lew“. — „Spowiedź przed szturmem“. — Wytw.: „Warner Bros“ — Reż.: Lloyd Bacon. W roli gł.: Geo. Jessel, Patsy Ruth Miller.

Jest to dobry film batalistyczny, opisujący przygody ochotnika-żyda w armji amerykańskiej w czasie wojny światowej. Nie chcę tu polemizować z główną tezą filmu, głoszącą na sposób amerykański hasła braterstwa ludów i asymilacji żydów; wolę podkreślić duże walory kinowe scen bitewnych oraz obyczajowych. Zwłaszcza postacie modlących się żydów wypadły bardzo interesująco. Rolę główną kreuje pierwszy raz u nas oglądany Jessel, artysta o dużej inteligencji. W roli pośrednika małżeństwa jak zawsze, kapitalny Nat Carr.

st. il.

— **Pod adresem Polskiego Towarzystwa Muzycznego.** Ogólnie skarżą się na wadliwe umieszczenie garderoby w gmachu P. T. M. Zwłaszcza garderoba I. p. zupełnie nie odpowiada swemu przeznaczeniu. Mieści się ona w wąskiem przejściu, w którem panuje niemożliwy ścisk osób, równocześnie wchodzących i wychodzących. To też odebranie złożonych tam rzeczy staje się poprostu niemożliwem. Garderoba ta nadto jest zbyt szczupła i nie może zmieścić wszystkich rzeczy, które w następstwie tego ulegają gruntownemu zmięciu, czasem nawet podarciu i splamieniu. Najgorzej na tem wychodzą kapelusze damskie, bileter nie pozwala wejść w kapeluszu (nawet w rękach nie wolno go trzymać), z garderoby zaś otrzymuje się te kapelusze w pożałowania godnym stanie.

— **Ruch pociągów.** Na skutek życzeń okolicznych gmin, wstrzymano z dniem 9 października br. uruchomiony dnia 5 października br. pociąg tymczasowy Nr. 1752 między Ławocznem a Skolem, w jego zaś miejsce uruchomiono na tym odcinku z dniem 9 października br. pociąg Nr. 1754 z odjazdem z Ławocznego o godz. 7-ej i przyjazdem do Skolego o godz. 9.24. Rozkład jazdy pociągu Nr. 1751 pozostaje bez zmiany.

— **Zmiana ruchu kołowego na ul. Akademickiej.** Od środy 12 bm. ruch kołowy na ul. Akademickiej ulegnie zmianie. Ruch ten skierowany zostanie w stronę pl. Marjackiego lewą stroną, prawą natomiast w kierunku pl. Akademickiego.

=⊙=

— **Napad awanturników na mieszkanie sierżanta.** W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych było mieszkanie Stanisława Podolskiego, sierżanta 26 pp., przy ul. Kordeckiego 30, widownią wielkiej awantury, wywołanej przez Ludwika Antoniuka. Ślusarza kolejowego, zamieszkałego przy ul. Króla Leszczyńskiego l. 8 oraz Karola Hejnowicza, zamieszkałego przy tejże ulicy pod l. 5. Z niewiadomej bliżej na razie przyczyny wspomniani dwaj awanturnicy powybijali najpierw szyby w mieszkaniu Podolskiego, a następnie wtargnąwszy do wnętrza zbili lustro ścienne, potłukli sloje z pomidorami i korniszonami oraz kilka flaszek soku malinowego, wreszcie połamali sprzęty, wyrządzając Podolskiemu szkodę w wysokości kilkuset zł. W czasie wynikłej sprzeczki awanturnicy pobili narzeczoną Podolskiego, Józefę Budzińską, a i jeden z napastników Karol Hejnowicz został tak ciężko pobity, iż doznał załamania czaszki i przewieziony został w stanie groźnym do szpitala powszechnego. W czasie awantury jeden z napastników skradł Podolskiemu portfel, zawierający 37 zł. Antoniuk został aresztowany.

— **Aresztowanie brutala.** Policja odstawiła wczoraj do aresztów policyjnych niejakiego Stanisława Niedźwieckiego, zw. Kordupiem, robotnika, który napadł na swą kochankę Annę Kucharską, zamieszkałą przy ul. Niemcewicza l. 19 i zadał jej w prawe ramię ciężkie pchnięcie nożem.

— **Bójka czapkarza ze strajkującymi robotnikami.** Na pl. św. Teodora powstała wczoraj awantura i bójka pomiędzy majstrem czapkarskim, którego nazwiska raport policyjny nie podaje, a strajkującymi robotnikami. Robotnicy rzucili się na majstra i ciężko go pobili. W następstwie tego zajścia zostali aresztowani Icek Schram, Aszer Hechner, Jakób Haselnuss i Izak Fleinik. Wspomnianych po przeprowadzonych dochodzeniach pozostawiono na wolnej stopie.

— **Sporo awantur w dniu wczorajszym.** W szynku Klary Vogel przy ul. Sykstuskiej l. 34 wywołali wczoraj wielką awanturę Jan Hirniak i Józef Nycz, którzy w awanturniczym nastroju wywrócili bufet, porozbijali naczynia i sprzęty, powodując szkodę w wysokości 700 zł. Obu awanturników aresztowano. — Drugą podobną awanturę notuje raport policyjny w szynku

N. Littmanna przy ul. Gródeckiej l. 34, gdzie rolę tamtych objęli bracia Michał i Jan Sitnicy, którzy pobili ciężko swego towarzysza Karola Śliwińskiego. Obaj zostali aresztowani. — Aresztowany został Stefan Szozda, zanie szkały w nowo budowanym gmachu oficerskim przy ul. Gródeckiej za pobicie robotnika Jana Stępienia.

— **Włamanie mieszkaniowe.** Nieznany sprawca włamał się wczorajszej nocy do mieszkania Michała Hubisza przy ul. Potockiego l. 87 i skradł znaczną ilość garderoby i bielizny.

— **Zamaskowani bandyci w willi za łyczakowską rogatką.** Trzech zamaskowanych bandytów, korzystając z nieobecności pp. Podhorodeckich, zamieszkałych w willi na Jałowcu, wtargnęło do ich mieszkania, a rozkazawszy dzieciom skryć się pod łóżka poczęli ładować garderobę i bieliznę do worów. W krytycznym czasie weszła do mieszkania służąca, na której krzyk sprawcy zbiegli bez łupu. Policja podjęła za nimi energiczne poszukiwania.

— **Przytrzymanie awanturnicy.** Spo ro zajęcia użycza policji od szeregu lat niejaka Julja Mularczykówna, koryntjanka, która w dniu wczorajszym napadła wieczorem na ul. Źródlanej na swą znajomą, Julję Markowicz i zadała jej nożem ciężką ranę w pierś.

=⊙=

+ **Rozwój Berlina.** Niemieckie pisma z dumą podają rezultaty ostatnich obliczeń statystycznych, które stawiają Berlin pod względem wielkości na trzeciem miejscu, czyli natychmiast po New Yorku i Londynie, a przed Paryżem. Oto kilka ważniejszych cyfr: miasto posiada 6.000 ulic, 445 mostów, 90.000 domów, 1,500.000 mieszkań i 518 hektarów ogrodów. — Ludność składa się z 3,000.000 protestantów, 400.000 katolików oraz 172 tysięcy żydów. W przeciągu roku ubiegłego zawarto ogółem 32.000 związków małżeńskich, dzieci, poniżej roku liczy Berlin przeszło 38.000.

+ **Morderca z litości.** Trybunał w Los Angelos rozpatrywać będzie niedługo sprawę dra Karola von Engela, 72 letniego lekarza niemieckiego, oskarżonego o zabicie żony, której pragnął on w ten radykalny sposób zaoszczędzić straszliwych mąk, grożących jej naskutek nieuniknionego paraliżu. W toku dochodzenia śledczego wykryło się, że tenże sam dr. von Engel już przed blisko pół wiekiem stawał przed sądami berlińskimi pod zarzutem zgładzenia z litości całego szeregu swoich pacjentów, cierpiących na bolesne choroby chroniczne.

+ **40 dolarów za wyraz.** Sprzedaż książki pt. „We" (My) Lindbergha postępuje w tak zawrotnie szybkiem tempie. iż dziś już autor jej zainkasował, jako honorarjum 2,000.000 dolarów! Ponieważ zaś obliczono, że w całym tomie znajduje się 50.000 wyrazów, przeto napisanie każdego z nich przyniosło mu 40 dolarów dochodu.

Morderca uciekł z więzienia.

Sokal, 9 października. (M) Dziś nad ranem uciekł z tut. więzienia Iwan Nowota, znany z morderstwa na rogatce w Hortkowie. Nowota wybił w suficie kaźni otwór i wydostał się nim na zewnątrz. W kaźni było równocześnie z nim 4 innych aresztantów. Nowoty nie schwytano.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

MAGAZYN MÓD
ROMANA
Lwów, ul. Akademicka 8
poleca najnowsze kreacje sezonu, oryginalne modele zagraniczne.
10299 p

Składki na Fundusz Polskiej Szkoły w Haliczu.

Na szkołę w Haliczu złożyli w dalszym ciągu: Zebrane na ręce p. Schidta Lwów zł. 15, J. R. Lwów zł. 5, Stefanja Ossolińska Lwów zł. 5, Babel Lwów zł. 3, prof. Bronisław Janowski Lwów zł. 10, R. Donigiewicz Sanok zł. 10, R. Ziemba Kołomyja zł. 5, inż. Z. Bielski Lwów zł. 10, K. Oborski Sanok zł. 5, Karolina Mieszkowska Lwów zł. 2, Emilja Steciak Lwów zł. 2, dr. Jan Socha Lwów zł. 3, Zimowid Socha Lwów zł. 2, Regina Mrozowicka Lwów zł. 2, ks. dr. J. Zajchowski pl. Kapitalny 5 Lwów zł. 20, Felicja z Suchodolskich Podlewska Lwów zł. 10, M. Chciuk Drohobycz zł. 5, dr. Pietrzkiewicz Sanok zł. 10, A. B. Lwów zł. 1.50, Marja Sawicka Poronin zł. 3, Wincenty Rozwadowski Babin zł. 100, Dronowicze Gaje zł. 10, Seweryna Meinhart Jarosław zł. 10, Franciszek Ciśniewicz, nauczyciel Barylów zł. 1, Helena Grodzicka Horodenka zł. 2, Bander Stryj zł. 2, Helena i Marcin Skopowscy Lwów zł. 10, M. Jędrzejowscy Lwów zł. 5, Jan Kiębek Mikulińce zł. 2, Krystyna Żychowiczowa Mikulińce zł. 2, Grono nauczycielskie Felsztyn zł. 8.50, Apolinary Jamróziewicz Rohatyn zł. 2, Zbigniew Fedorowicz Borki Wielkie zł. 5, Seweryn owie Ćwiklińscy Horodenka zł. 5, Klasa 5-ta VIII. gimnazjum Staszica Stanisławów zł. 8.60, G. Baracz Lwów zł. 2, Lang i Sawaszkiewicz notarjusze Brzeżany zł. 10, L. Rudnicki Lwów zł. 2, Piotr Pilaciński Lwów zł. 2.50. — Razem 318.10. **Dotąd złożono w „Słowie Polskiem" 2.782.20 zł.**

=⊙=

Szczegóły wiecu polskiego w Tarnopolu.

Tarnopol. (Kor. wł.) W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o wiecu w sprawie języka ruskiego, donoszą nam:

Na niedzielę zwołano wiec protestacyjny przeciw znanym zarządzeniom ministra Dobruckiego. Dużo miał komitet kłopotu już z afiszami. Starostwo zatwierdziło afisz, wojewoda jednak p. Kwaśniewski uznał za niecenzuralne słowa: „w ślad za bohaterskim Lwowem", które trzeba było zastąpić słowami: „Lwi Gród". Sala Sokoła wypełniona była w całości. P. Praschil. jako prezes komitetu, otworzył zebranie. Kiedy już udzielił głosu posłowi Arciszewskiemu, zażądał p. Pluta, członek Z. N. R., głosu w sprawie formalnej, domagając się osobnego wyboru prezydjum wiecu, przyczem ogłosił senatorów Czabanowskiego, Jastrzębskiego i siebie na przewodniczących. Zebranie jednak odrzuciło ten wniosek, a zatwierdziło komitet z p. notarjuszem Praschilem na czele. Wówczas zabrał głos p. poseł Arcichowski z Podlasia, którego sala przyjęła oklaskami. W tej chwili jednak zebrana klika senatorów pod przewodnictwem p. p. Czabanowskiego, dyrektora szkoły powszechnej. Jastrzębskiego, urzędnika podatkowego, Bauera, profesora III gimn., i Pluty z zawodu Związku Kolejarzy, poczęła krzyczeć, tupać i bić laskami w krzesła. Mimo to poseł Arcichowski przemówienie kontynuował, a zebrani podeszli do trybuny, aby mimo hałasu słyszeć mówcę. **Komisarz jednak, p. Kuderewicz, uznał za potrzebne wiec rozwiązać z powodu hałasu, mimo, że przewodniczący parokrotnie wezwał p. Jastrzębskiego do porządku i jego jako zakłócającego głównie spokój należało z sali usunąć.**

Po rozwiązaniu wiecu przez komisarza, zgłosił ks. poseł Matus sprawozdanie poselskie. Na to jednak komisarz nie pozwolił, przyczem wezwał policję, skonsygnowaną w tym celu, i przemocą zebranych z sali Sokoła usunął.

Wówczas odbyło się sprawozdanie poselskie w sali stojącej do dyspozycji Powiatowej Organizacji Narodowej, na którem w obecności tego samego komisarza, p. Kuderowicza, przemawiali do pełnej sali posłowie Arcichowski, ks. Matus i Sobolak.

Wracając do wiecu protestacyjnego, zaznaczyć wypada, iż odzywały się głosy, że między senatorami byli i undowcy na sali Sokoła. Fakt powyższy wywołał ogromne wrażenie wśród zebranych.

Dla wszystkich żywiołów narodowych ostatni ten fakt jest nakazem pracy zdecydowanej i skończenia z tymi, którzy w ich szeregach szerzą hasła współpracy z undowcami i sjonistami, co dało już takie fatalne wyniki przy wyborze do Rady miejskiej.

Walka posterunkowych z bandytami

JEDEN BANDYTA ZABITY, DRUGI CIĘŻKO RANNY.

Śniatyn. (Tel. wł.) Od dłuższego czasu prawdziwą plagą powiatu śniatyńskiego, kołomyjskiego i horodeńskiego była niebezpieczna para bandytów, która dokonała szeregu napadów rabunkowych zarówno na zagrody wiejskie, jak i na gościńcach na przejeżdżających kupców. Policja stwierdziła, że bandytami tymi są Władysław Markus i Bazyli Prokurniak, którzy po każdym napadzie tak zręcznie zacierali ślady i tak szybko przerzucali się z miejsca na miejsce, iż niejednokrotnie urządzane obławy nie zdołały natknąć na bandytów. Z powodu tych obław bandyci przenieśli się z wyżej wspomnianych powiatów do powiatu zaleszczyckiego, dokąd za nimi ruszyła obława policyjna.

Posterunkowi odkryli wkońcu bandycką kryjówkę, w której natrafili na obu wspomnianych bandytów, którzy ostrzeliwali się przez czas dłuższy. Odpowiadali strzałami i posterunkowi, którzy zastrzelili Bazylego Prokurniaka, a jego towarzysza, Władysława Markusa, ciężko zranili.

Bandyci napadli na dom gospodarza, którego ciężko zranili.

SPRAWCÓW PRZYTRZYMALI LWOWSCY WYWIADOWCY.

Jaworów. (Tel. wł.) Przedwczoraj o godz. 11 przed północą trzech uzbrojonych w rewolwery i zamaskowanych sprawców napadło na dom Stefana Jacury, gospodarza w Jarowie Starym, w tut. powiecie. Sprawcy wtargnąwszy do izby pod grozą użycia broni zażądali od Jacury wydania im. 2000 złotych.

W chwili gdy bandyci zajęci byli rozbijaniem kufra, córka Jacury, Fitakowa, wybiegła na podwórze i donośnym głosem poczęła wołać o pomoc. Bandyci usłyszawszy głos, dochodzący z podwórza, zaniepokoili się, poczem jeden z nich

strzelił z rewolweru do Jacury i zranił go ciężko w płuca,

oddał następnie jeszcze dwa strzały, które jednak chybiły. Sprawcy z obawy przed przytrzymaniem zbiegli. Ciężko rannego Jacurę przewieziono do szpitala powszechnego w Jaworowie, gdzie stan jego budzi obawy.

Na telegraficzne zawiadomienie sprawa tego napadu zajął się Urząd śledczy we Lwowie, z którego ramienia przybyli do Jarowa Starego dwaj wywiadowcy, Biskup i Kuszlik. Obaj wspomniani funkcjonarjusze policyjni zajęli się bardzo energicznie poszukiwaniem sprawców, którzy też w niedługim czasie zostali aresztowani.

Sprawcy aresztowani.

Sprawcami tego napadu byli: Iwan Monczyk, Józef Tuczapiec i Piotr Perużak. Wszyscy trzej zostali aresztowani i odstawieni do tutejszego Sądu powiatowego.

Z SALI SĄDOWEJ.

Potworny mord.

Przed sądem przysięgłych stanął wczoraj młody, bo 17-letni chłopak, Michał Patyńka, syn bogatego gospodarza z Dzibułek, pow. Żółkiew, oskarżony o zabójstwo własnego wuja, Stefana Kuszpity.

Powód do zbrodni dała stosunkowo błaha rzecz. Oto Kuszpita, zastępując chorego ojca oskarżonego w gospodarstwie, napędzał Michała do pracy. W dniu 25 kwietnia ub. r. przyszło nawet na tem tle między nimi do scysji, w czasie której Kuszpita uderzył Patynkę, ten zaś uderzył wuja łusznią, kładąc do trupem na miejscu. Po tym czynie zaciągnął zwłoki wuja do stodoły, gdzie je zakopał. Gdy atoli policja wpadła na ślad zbrodni, Patynka wykopał zwłoki ze stodoły, porąbał je na kawałki, wpakował do worka i zatopił w gnojówce. Po jakimś czasie psy wywlokły części ciała i wtedy sprawa wyszła na jaw.

Patynka przyznał się do zbrodni.

Rozprawę prowadził s. o. Dworzak, oskarżał prok. Bizub, bronił dr. Szewczuk.

Rozprawę odroczono celem poddania oskarżonego badaniom psychjatrów.

Radjofon.

Wtorek, 11 października.

Warszawa (1111) godz. 12: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT., nadprogram. Godz. 15: Komunikaty meteorolcgiczny i gospodarczy, oraz komunikaty PAT., nadprogram. Godz 15.20—16: Przerwa. Godz. 16—16.25 Odczyt pt. „W sprawie polskiej ekspansji zamorskiej", wygłosi p. Wojciech Szukiewicz. Godz. 16.25—16.40: Nadprogram, komunikaty. Godz 16.40—17.05: Odczyt pt. „Łowiectwo w dawnej Polsce", wygłosi prof. Włodzimierz Dzwonkowski (cykl: „Łowiectwo w Polsce"). Godz. 17.05—17.20: Rozmaitości, wypowie p Ludwik Lawiński. Komunikat Tow. Zach. Hodowli Koni. Godz. 17.20—17 45: Odczyt pt. „Parowanie wody przez rośliny" (z cyklu „Przyrodoznawstwo"), wygłosi prof. Adam Czartkowski. Godz. 17.45—19: Koncert popołudniowy symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Leopold Szpinalski (fort.). Część I. 1. Józef Elsner: Uwertura do opery „Leszek Biały", wykona orkiestra. 2. Chopin: Koncert fortepianowy f-mol:: a) Maestoso, b) Larghetto, c) Allegro vivace — wykona z tow. orkiestry p. L. Szpinalski. Część II. 3. Saint-Saens: Suita algierska op. 60: a) Prelude, b) Reverie du soir, c) Rapsodie Mauresque, d) Marche militaire francaise — wykona orkiestra. Godz. 19—19.15: Komunikat rolniczy. Godz. 19.15—19.20: Komunikaty PAT. Godz. 19.20: Transmisja z Opery Poznańskiej. „Zygmunt August" Tadeusza Joteyki. Godz. 22: Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policji, PAT., nadprogram.

WYSTAWA RADJOWA
Warszawa 9371 t
DOLINA SZWAJCARSKA
8 — 17. października.

Niebezpieczny zawód.

W produkcji światowej djamentów zaznaczał się już od roku kryzys nadprodukcji. Groziła ona spadkiem ceny brylantów, których zbyt jest wszak ograniczony, jako przedmiotu zbytku. Grożącemu kryzysowi zapobieżono w ten sposób, iż największy światowy producent brylantów, południowo - afrykańska kompanja De Beers zawarła szereg umów racjonalizujących wydobywanie djamentów z innemi kompanjami djamentowemi w Afryce Południowej i na wyspach archipelagu Sundzkiego. Jak złożonym, skomplikowanym i względnie ryzykownym zajęciem jest handel djamentami, świadczą o tem rozmaite perypetje, towarzyszące transportowi tych cennych kamieni, poczynając od kopalni a kończąc na sklepie jubilera. Najniebezpieczniejszym zawodem w tej dziedzinie jest bodaj zawód handlarza djamentów.

Bywają ludzie dumni ze swego zawodu i chwalący się nim przy każdej sposobności. Wprost przeciwnie — agent i handlarz djamentów i drogich kamieni starają się zawód swój, o ile możności, ukryć. Ma on do tego podstawę, gdyż nierzadko nosi przy sobie djamenty i drogie kamienie wartości 100.000 dol. We własnym jego interesie leży, ażeby nie zwracać na siebie uwagi ludzi niepowołanych. Pewien nowojorski jubiler, zawezwany został telefonicznie na najwyższe piętro jednego z drapaczy chmur w całości zresztą zajętego przez banki i biura, tam napadnięto go znienacka, powalono i ograbiono. Zdarzyło się to w porze najbardziej ożywionego ruchu i w samem sercu dzielnicy handlowej a strata wynosiła 50.000 dol. Prawie każdy agent ma przy sobie pistolet repetirowy, nie zawsze jednak broń ta jest wystarczająca. Dochowanie tajemnicy jest najlepszą rękojmią jego bezpieczeństwa. Chroni go także pomysłowość w ukrywaniu klejnotów. W ostatnich latach jedna z największych firm djamentowych nowojorskich zaopatrzyła swoich agentów w wydrążone laski spacerowe w których ukrywali oni biżuterje. Udawało się to już od kilku lat, gdy pewnego wieczoru jednego z agentów opadli rabusie, a nie znalazłszy przy nim kosztowności obili go ze złości jego własną laską. W trakcie tej czynności laska pękła i djamenty posypały się na bruk. Wiadomość o tym fakcie rozeszła się między rabusiami momentalnie i wydrążone laski zostały skasowane. Wielu agentów ukrywa klejnoty w wydrążonych obcasach, innych w kapeluszach, zaopatrzonych w podwójne denka. Z reguły jednak używają handlarze djamentów skórzanych torebek, zawieszonych na szyi. W hotelach wkładają je natychmiast do safesów.

Ciągłe niebezpieczeństwo, na jakie narażeni są handlarze djamentów, wymaga wysokiego ubezpieczenia w towarzystwach asekuracyjnych.

Pewien agent opowiada co następuje: „Gdy wsiadam do wagonu sypialnego, zastanawiam się długo, gdzie ukryć kosztowności. Nie mam powodu do podejrzewania kogokolwiek ze służby kolejowej, lub współpasażerów, sam jednak charakter mego zawodu usposabia mnie podejrzliwie w stosunku do każdego człowieka. Gdy w tłumie otrze się o mnie jakiś nieznajomy, czujność moja budzi się natychmiast Jedną ręką sięgam do djamentów, drugą automatycznie chwytam za rewolwer. Zasadniczo jednak unikam tłoku. Gdy w jednej z moich podróży wiozłem brylanty wartości 100.000 dolarów, rozłożywszy swój bagaż w wagonie sypialnym, ukryłem kamienie w jednym z moich bucików. Przypuszczałem bowiem, że dla złodzieja nie będą one przedstawiały żadnej wartości. Łatwo wyobrazić sobie uczucie, jakiego doznałem, gdy obudziwszy się rano skonstatowałem brak mojego obuwia. Skoczyłem na równe nogi i otwierając drzwi przedziału, krzyknąłem budząc wszystkich pasażerów; „Gdzie moje buciki?" Murzyn, pełniący służbę w wagonie, przeraził się. „W tej chwili właśnie czyściłem je" — odrzekł — „oto są". Mówiąc to podał mi buciki — niestety nie moje. Rzuciłem mu je na głowę. „Proszę natychmiast odszukać moje buciki, inaczej każę pana aresztować" — krzyknąłem. Murzyn był zdumiony; wskazując mi kilkanaście par, czekających na oczyszczenie rzekł: „Tu są buciki wszystkich pasażerów, proszę obejrzeć". Rzuciłem się na nie, ale niestety, moich wśród nich nie znalazłem. W tej chwili, z drugiego końca korytarza odezwał się zniecierpliwiony głos: „Coście zrobili z mojemi bucikami, nie mogę ich włożyć. Skoczyłem w tę stronę i zdumionemu pasażerowi wyrwałem z rąk buciki — moje! Czemprędzej wróciłem do mego przedziału, gdzie stwierdziłem, że kamienie nie były ruszone. Od tej pory jednak nie chowałem djamentów do bucików.

Istnieją pozatem reguły bezpieczeństwa stosowane przez wszystkie firmy djamentowe. Wyruszającemu w podróż agentowi wręcza się torebkę z djamentami w ostatniej chwili przed odjazdem pociągu. W czasie podróży pozostaje firma w ciągłem porozumieniu ze swoim agentem, który ze swej strony ma obowiązek codziennego meldowania, w jakiem mieście i w jakim hotelu przebywa. W razie nieotrzymania meldunku, wysyła firma do policji danego miasta telegraficzne polecenie stwierdzenia miejsca pobytu swojego agenta. Reguła ta ma na celu nie tylko bezpieczeństwo agentów, ale także chronienie firmy przed ewentualnemi nadużyciami ze strony swoich pracowników. Dawniej, gdy telefony i telegrafy nie były jeszcze używane, zdarzały się częste rabunki. Gdy pewnego roku jednego z handlarzy napadnięto i zamordowano, policja dowiedziała się o tem od firmy dopiero w tydzień po fakcie. Ten sam wypadek zdarzył się jednej z firm europejskich, której agent zbiegł do Ameryki, defraudując przytem cenny zbiór djamentów. Upłynęło dwa tygodnie za nim firma zorjentowała się w rabunku, a pościg okazał się spóźniony. Dziś ułatwienia komunikacyjne, telegraf, telefon i radjo upraszczają pościg.

Sport.

Z Polskiego Związku Narciarskiego.

Stoimy u wrót zimowych Igrzysk Olimpijskich w St. Moritz, w których nasi narciarze wezmą udział. Spodziewamy się, iż szersze sfery naszych czytelników zainteresują się składem osobistym naszych władz narciarskich, które wiele pracy poświęcają racjonalnemu przygotowaniu naszych zawodników. Skorzysta też z tego niejeden narciarz lub klub. I tak:

Zarząd główny stanowią: Prezes: inż. A. Bobkowski, ppłk. S. G., Warszawa, Sienna 72 m. 12; wiceprezesi: inż. Janusz Rudnicki, Nowogrodzka 44 (sprawy wewnętrzne), inż. Jan Woyniewicz, Mokotowska 51 (sprawy zagraniczne); sekretarze: mec. Wacław Chmieliński, Foksal 13 (sprawy wewnętrzne), vacat (sprawy zagraniczne); skarbnik: Dr. Stanisław Wyżykowski, dom. PKO. Brzozowa, Dr. Adam Gałecki, zastępca; ref. sport. inż. A. Schiele, Al. Róż 5; ref. turyst. Wilhelm Smoluchowski, Polna 50 pok. 36; ref. szkół Dyr. Jarosław Chełmiński, Hoża 27.

Komisja sportowa (adres: Kraków, Szczepańska 1 na ręce WP. Dr. Ireny Pipelówny). Przewodniczący: Dr. Macudziński; członkowie: Dr. Ignacy Cieszyński, p. Hugo Grossman, ktp. Roman Loteczka, kpt. Kopecki jako del. DOK. V., Dr. Henryk Szatkowski, Dr. Stanisław Bonlecki, Stanisław Fächer.

Kapitan Związkowy: Stanisław Fächer, Kraków, Pędzichów 8.

Delegaci Zarządu Głównego: Kormicki Stefan, Kraków, Wolska 4, Kroczek Wilhelm, Bielsko, Piłsudskiego 18, kpt. Loteczka Roman, Lwów, Kol. Ofic., ul. św. Jacka 6, inż. Karol Stryjeński, Zakopane.

Delegaci komisji sportowej: inż. Aleksander Schiele, Warszawa, Al. Róż 5, Pawłowski Leszek, Lwów, pl. Halicki 7, mjr. Ziętkiewicz Władysław, Bielsko 3 p. s. p., Oppenheim Józef, Zakopane, Krupówki 70, Bujak Józef, Zakopane.

Do Polskiego Związku Narciarskiego należą następujące Towarzystwa i Kluby: 1) Karpackie Tow. Narciarzy, Lwów, Sokoła 4, 2) S. N. Akad. Zw. Sp., Kraków, Zwierzyniecka 48, 3) Tatrzańskie Tow. Narciarzy, Kraków, Jagiellońska 11, 4) S. N. Polsk. Tow. Tatrz., Zakopane. Dworzec Tatrzański, 5) SN. I. LKS Czarni, Lwów, Rutowskiego 8, 6) Wintersportclub des Beskidenvereines, Bielsko-Biała, Wzgórze 14, 7) SN. Kl. Sport. Pogoń, Lwów, Rutowskiego 23, 8) SN. Tow. Tur. „Beskid Śląski", Cieszyn, Bobrek 252, na ręce WP. W. Zajonca, 9) Warszawski Klub Narciarski, Warszawa, Szopena 3, 10) SN. Akad. Zw. Sport, Warszawa, Kopernika 41, 11) Oddział Narc. Tow. Sokół, Zakopane, 12) Koło Narc. przy Oddz. Babieg PTT., Żywiec, na ręce WP. Augustynowicza, 13) SN. Narc. Kl. Sport. „Jutrzenka", Kraków, Dietlowska 99, na ręce WP. Louis Weindlinga, 14) SN. Ak. Zw Sport., Lwów, Marszałkowska 1, Nowy Uniwersytet, 15) SN. 3 pułk. strz. Podhal., Bielsko-Biała, 16) SN. Kl. Sport. „Lublinianka", Lublin, skrytka pocztowa 102, 17) SN Lwowsk. Kl. Sp. „Lechia", Lwów, Kurkowa 25, I. p., na ręce Dr. Marjana Petera, 18) Koło Narc. przy Oddz. Górnośl. PTT., Katowice, Kościuszki 51, 19) Przemyskie Tow Narc., Przemyśl, ul. Słowackiego, na ręce prof. Kolankowskiego, 20) Tow. Sport. SN. „Wisła", Kraków Długa 5, 21) SN. Akad. Zw. Sport Wilno, Bakszta 11, 22) SN. Oddz. PTT. „Beskid" Nowy Sącz, Szwedzka 5, 23) SN. Koła Kryn „Beskid" PTT., Krynica-Zdrój, willa Krakus, 24) Oddz. Stanisławowski PT., Stanisławów, 25) SN. przy Oddziele Poznańskim PTT., Poznań, Chełmońskiego 8, 26) SN. Wojsk. Kl. Sport „Legja", Przemyśl, Sekretarjat Oddz. Wyszkol. DOK X.

Walki zapaśnicze, których już dawno we Lwowie nie oglądaliśmy, rozpoczęły się w sobotę dnia 8 bm. w Cyrku na placu Misjonarskim Organizatorzy nie kryją się zupełnie z tem, iż są to zapasy zawodowych zapaśników, to też należy się spodziewać emocjonujących momentów wielu pojedynczych walk. Zapasy odbywają się pod protektoratem mistrza Władysława Pytlasińskiego, w jury zaś zasiadają członkowie lwow. klubu ciężk. atl. im. Zbyszka Cyganiewicza.

Do turnieju zgłosiło się 20 atletów różnych krajów. Pierwszy dzień walk dał następujące rezultaty: Pereles (Hakoah — Wiedeń) pokonał w 5 min Krotona (Wilno) paradą z przerzuceniem przez głowę. Orlenko (Ukraina) podwójnym nelsonem zwyciężył w 13 min. Cukierskiego (Warszawa). Waluszewski (Lwów) pokonał paradą z tylnego pasa w 12 min. Michelsona (Łotwa). Kozak, który rzucił wyzwanie atletom, został w 40 sek. pokonany przez Mitmayera (Finlandja)

Osobna wzmianka należy się arbitrowi p. Brańskiemu, który swą orjentacją i opanowaniem zdobył sobie z miejsca naszą publiczność. Dziś dalszy ciąg turnieju.

Szara prawda życiowa o tęczowej bajce kinematograficznej

Setki, tysiące i krocie młodzieńców oraz panienek, śniących po nocach o wawrzynach Charlie Chaplina, Poli Negri, Douglasa Fairbanksa, Mary Pickford, etc. a na jawie marzących o ich miljonowych zarobkach, winny głęboko zastanowić się nad życzliwemi radami, udzielonemi przez znakomitość reżyserską Hollywoodu swojemu młodemu przyjacielowi, pragnącemu poświęcić się karjerze filmowej:

„Wiedz, że przeszło 18.000 mężczyzn, kobiet i dzieci żebrzą formalnie w obecnej chwili o jakiekolwiekbądź zajęcie w tutejszych przedsiębiorstwach kinowych. A zabiegi ich są niemal beznadziejne, przeciętne bowiem zapotrzebowanie na statystów wynosiło ubiegłego roku w całem Hollywood zaledwie 710 osób dziennie. Płace zaś są tak skąpe, że niespełna trzecia część tych wybrańców jest w stanie z nich się utrzymać, reszta więc musi szukać dodatkowej pracy i należy do kategorji przygodnych artystów. Porzuć myśl o zdobyciu fortuny na polu sztuki filmowej. Zapewniam Cię solennie, że więcej już szans masz grając na wyścigach konnych w totalizatora i stawiając wyłącznie na bezwzględne „fuksy". A jeżeli jesteś tak ambitny, iż pragniesz dla siebie rozgłosu za wszelką cenę, to lepiej skacz z mostu pomiędzy New Yorkiem a Brooklynem a o wiele mniej narazisz się na skręcenie karku aniżeli walcząc w Hollywood o laury kinematograficzne.

Nie łudź się, mało komu udaje się zwyciężyć i znacznie liczniejszy jest zastęp dyrektorów banków, pobierających wysokie pensje, od garści aktorów filmowych, mogących pochwalić się dobremi gażami, Większość prowadzi nędzny żywot, w porównaniu z którym nawet sytuacja materjalna subjektów sklepowych wydaje się godna zazdrości. Ładnych chłopców i dziewcząt posiada Hollywood w nadmiarze — żadne miasto inne nie może się poszczycić taką ilością, pięknych kobiet młodych, napróżno starających się o zarobek. Przybyły one do Hollywood w nadziei zabłyśnięcia na firmamencie ekranowym, a potem rade są, gdy uda im się otrzymać miejsce pielęgniarki, pokojówki, bony, lub sklepówki. W ostatnich czasach wzmógł się popyt na bardzo brzydkich mężczyzn brodatych, ale tych jest właśnie mniej, aniżeli klasycznych piękności".

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

✝

Z Aulichów

Stefanja Karszniewiczowa

wdowa po radcy sądowym

zasnęła w Panu dnia 6 października 1927 r., po krótkich a ciężkich cierpieniach, w Częstochowie, opatrzona św. Sakramentami, przeżywszy lat 72.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 11 października 1927 r., o godzinie 3-ciej po południu **z krypty kościoła OO. Bernardynów** na cmentarz Łyczakowski, na który zapraszają Krewnych i Znajomych

Córka, zięć i wnuki.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Zmarłej, odbędzie się w czwartek, dnia 13-go października 1927 r., o godzinie 9-tej rano, **w kościele św. Mikołaja.**

Ś. ✝ p.

Józef Bałaban

emerytowany dyrektor szkoły im. Tad. Kościuszki we Lwowie, kawaler orderu Polonia Restituta, honorowy członek Polskiego Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych, b. radny m. Lwowa,

zmarł dnia 8-go października przeżywszy 70 lat.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we wtorek, 11-go października o godzinie 3-ciej po południu na cmentarz Łyczakowski z domu żałoby przy ul. Zaścianek 14, na który wszystkich Krewnych, Kolegów i Znajomych zapraszają nieutuleni w żalu.

Żona, dzieci i rodzina.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Radjo na usługach życia gospodarczego.

Odbywająca się wystawa radjowa w Poznaniu, jak również w Warszawie, umieściły na porządku dnia kwestję usług radja na rzecz życia gospodarczego.

Ciężar właściwy obecnego życia społecznego w Polsce tkwi w sprawach gospodarczych. Sprawy gospodarcze są przedmiotem najżywszego zainteresowania.

Radjo przedewszystkiem spełnia znakomicie rolę informacyjną. Przez radjo podaje się notowania Giełdy Pieniężnej, Giełdy Zbożowej i Towarowej oraz Targowej Miejskiej, wreszcie biuletyny ekonomiczne.

Radjo w tym kierunku zwycięsko wypiera telegraf. Podczas gdy do niedawna jeszcze nadawano na prowincje informacje giełdowe z ośrodków przemysłowych i handlowych na drodze telegraficznej, to obecnie cały szereg firm zaprzestał korzystania ze służby telegraficznej giełdy.

Z chwilą gdy poczyniono dalsze udoskonalenia w nadawaniu, na prowincji zaprzestano zupełnie posługiwać się telegrafem.

Ma to olbrzymie znaczenie dla całokształtu życia gospodarczego. Przenosi bowiem momentalnie tendencję giełdową w najodleglejsze strony; dostosowuje ceny do jednego poziomu, normuje kupno i sprzedaż, popyt i podaż. — Chroni ostatecznie od straty.

Byłoby pożądanem, żeby nasze radjostacje rozwijały ten dział coraz bardziej. Przedewszystkiem chodziłoby o publikowanie notowań giełd na najważniejsze artykuły produkcji i handlu światowego.

A więc ceny żelaza i stali, bawełny, wełny, juty i konopi, pszenicy i żyta, artykułów kolonjalnych, drzewa, cementu, chemikalij, skór i skórek, wreszcie ceny węgla.

W ten sposób mielibyśmy zorganizowaną służbę giełdową z całego świata.

W ten sposób całe gospodarstwo światowe zyska na zwartości. Przybliżają się bowiem państwa i narody, stanowiąc jedną potężną organizację wszechobejmującą. Fale eteru nie mają granic; eter łączy wszystkich i wszystko.

Przenikanie się wzajemne organizmów gospodarczych jest niesłychanie szybkie. Codzienny komunikat alarmuje wszystkich.

Z kolei biuletyny gospodarcze spełniają również doniosłe zadanie informowania. Odźwierciedlać one mają konjunktury i ważniejsze wydarzenia gospodarcze, także w dziedzinie ustawodawstwa gospodarczego.

Żeby mogły należycie spełniać swe zadania, winny być opracowane przez wybitnych ekonomistów, znawców gospodarstwa światowego i własnego kraju.

Biuletyny te winny być z całą precyzją opracowane, muszą stanowić istotny i wszechstronny obraz konjunktur.

Przedmiotem odczytów powinna być propaganda zdrowej polityki gospodarczej. Właśnie gospodarstwo polskie jest pozbawione zasadniczych pogladów na najbardziej kardynalne zagadnienia gospodarcze.

Byłoby bardzo pożądanem, żeby szerszy ogół pouczono o najprymitywniejszych zasadach gospodarowania oraz o znaczeniu poszczególnych gałęzi gospodarstwa krajowego.

Więc o znaczeniu handlu, bankowości, komunikacyj, miast, rzemiosł i rolnictwa.

Powinno się budzić zamiłowanie do pracy samodzielnej w własnym warsztacie, powinno się wskazywać na przerost spauperyzowanej inteligencji, powinno się odrażać ludzi od zajmowania posad i stanowisk w urzędach, powinno się propagować udział w produkcji pod hasłem dla dobra społeczeństwa i państwa.

Gdybyśmy posiadali wytkniętą linję polityki gospodarczej, natenczas moglibyśmy przez radjo propagować najważniejsze fundamentalne wskazania gospodarczej racji stanu.

Jesteśmy zdania, że głównem zadaniem polskiej polityki gospodarczej jest zeuropeizowanie całego organizmu gospodarczego przez rozbudowę komunikacyj i sieci miejskiej, przez porty, marynarkę handlową i organizację handlu zagranicznego, przez reorganizację bankowości, przez proporcjonalne zmniejszenie ciężaru utrzymania państwa przez słabe życie gospodarcze tak w drodze zmniejszenia aparatu administracyjnego, jak i powiększenia dochodu społecznego; wreszcie należy tutaj zmniejszenie majątku państwa na rzecz majątku społecznego, życia gospodarczego.

Wszystko to są kwestje niesłychanie ważne i drażliwe. A jednak bez odpowiedniego postawienia tych problemów nie wydobędziemy się z marazmu.

Kwestje te łączą się ściśle z gospodarką budżetową. Dopóki budżet nasz będzie budżetem wydatków personalnych, dopóty spodziewać się nie będziemy mogli trwałego ugruntowania naszego ekenomicznego bytu.

To, co się dzisiaj czyni, to jest poświęcanie przyszłości na rzecz teraźniejszości.

Wpływ radia może być zatem olbrzymi; radjo może się stać wolną trybuną nowych myśli, mogących zrodzić czyny, które będą potężnemi dźwigniami dobrobytu. Z. K.

Stan naszej sieci kolejowej.

Zniszczenie wojenne dotknęło koleje polskie dwukrotnie, rozciągając się na około 70 proc. ogółu sieci. Rabunkowa gospodarka okupantów, nienormalne warunki ruchu w czasie wojny, absolutne zaniechanie prymitywnych czynności konserwacyjnych, wszystko to wpłynęło jaknajujemniej na stan nawierzchni kolejowej. Jeśli wysiłkom Ministerstwa Komunikacji udało się doprowadzić podkłady do stanu znośnego, to stan szyn jest coraz gorszy, a obecna sytuacja, pogarszająca się z roku na rok, zaczyna przybierać poważne rozmiary.

Dwie są zasadnicze bolączki naszej gospodarki szynowej. Pierwsza z nich — to piekąca konieczność wymiany szyn zużytych na nowe, druga zaś, zmiana zbyt lekkich typów szyn, nie mogących sprostać wymogom obecnego ruchu, na szyny cięższych typów.

Przedwojenne normy, dotyczące wieku szyn w torach pierwszorzędnych, wynosiły na kolejach pruskich przy normalnych warunkach pracy około 30 lat, na rosyjskich przeciętnie 35 lat, na austrjackich 26 lat. Obecnie, wobec zupełnego zaniedbania utrzymania torów w czasie wojny — przeciętny wiek szyn jest dużo krótszy i nie powinien przekraczać 25 lat na torach głównych pierwszorzędnych.

W tych warunkach roczna wymiana szyn na torach głównych pierwszorzędnych winna wynosić przynajmniej 4 proc. ogólnego kolometrażu (15.271 km.) t. zn. 600 km. toru rocznie. Wymiana na torach głównych 2-go i 3-cio rzędnych może być dokonywana odzyskiem z wymiany w torach I-rzędnych. Celem stopniowej zamiany zbyt lekkich typów na nowe, należałoby około 20 proc. wymiany wtórnej dokonać szynami nowemi, co dałoby jeszcze rocznie około 70 km. toru, wymagającego wymiany szyn starych na nowe. W ten sposób, skromnie mówiąc, średnia, bieżąca i stała wymiana szynami nowemi, winna wynieść około 670 km rocznie. Abstrahując od lat wojny, od roku 1919 wymiana szyn starych nowemi wynosiła — wedle danych Ministerstwa Komunikacji: (z wyjątkiem lat 1919, 1920 i 1921, dla których z powodu braku danych oficjalnych, przyjęliśmy dość optymistyczne cyfry przypuszczalne):

w r.	1919	50	km. toru	— czyli 620	km. mniej niż wymaga norma
„ „	1920	50	„ „	„ 620	„ „ „ „ „
„ „	1921	50	„ „	„ 620	„ „ „ „ „
„ „	1922	68	„ „	„ 602	„ „ „ „ „
„ „	1923	103	„ „	„ 567	„ „ „ „ „
„ „	1924	245	„ „	„ 425	„ „ „ „ „
„ „	1925	595	(prelimin. 743)	„ 75	„ „ „ „ „
„ „	1926	438	(prelimin. 782)	„ 232	„ „ „ „ „
„ „	1927	600	(prelimin. 771)	„ 70	„ „ „ „ „
				razem 3.831	kilometrów za mało.

Okazuje się więc, że od czasu istnienia Państwa Polskiego, ani razu nie osiągnięto wymaganej cyfry — i że abstrahując nawet od lat wojny — za okres 1919—1927 zaległości wynoszą zgórą 3800 km. toru. Z obliczeń wynika, iż w ok. 28 proc. tych torów należałoby ułożyć szyny ciężkiego typu (wedle nowej normy Ministerstwa Komunikacji o wadze 120 t. na 1 km. toru. W 65 proc. szyny typu średniego 110,4 t. na 1 km. toru, w 7 proc. szyny typu lekkiego 90 t. na 1 km. toru). W tonach więc wynoszą te zaległości smutnie im ponującą cyfrę: około 420.000 ton szyn i złącz.

Jest jasnem, że wymiany tych 420 tys. t. należy dokonać bezwarunkowo. Ponadto stałe nieosiąganie cyfry wymiany rocznej (670 km. czyli ok. 80 tys. ton szyn i akcesorji) powodować musi tylko pogarszanie i tak groźnej sytuacji. Zaznaczamy, że obliczenia nasze zgadzają się prawie zupełnie z cyframi, podawanemi przez p. wiceministra Komunikacji Eberhardta (Przegląd Techniczny Nr. 17 z d. 27 kwietnia 1927 — oraz „Przemysł i Handel" Nr. 33 z dnia 13 sierpnia 1927, które np., jako cyfrę rocznej wymiany bieżącej, podają nawet 85.000 ton. Nie miał jedynie dotychczas nikt odwagi lub ochoty do szczerego stwierdzenia i uprzytomnienia sobie tej sumy zaległości.

Tego rodzaju stan rzeczy jest groźny dla dwóch względów — t. zn. eksploatacyjnych i bezpieczeństwa.

Zły stan szyn nie pozwala na osiąganie większych chyżości, rozmaitość zaś typów szyn, zmusza do zastosowywania na jednej i tej samej linji rozmaitych norm szybkości.

Pozatem występują, jak udowodnił prof. Skibiński, na torze, źle utrzymanym, rozmaite skomplikowane objawy, powodujące przybieranie przez szyny w czasie ruchu pociągów kształtów falistych. Objawy te powodują stałe zniekształcanie szyn i złącz i szybkie ich zużycie. W pewnych warunkach występujące siły powodują, na wypadek, o ile pocisk osi parowozów i chyżość pociągów nie odpowiadają użytecznemu przekrojowi szyn i złącz (wskutek wysokiego stopnia zużycia), pękanie tychże w czasie przejazdu pociągów, a więc wykolejenia i katastrofy. Zły stan nawierzchni zwiększa również opory ruchu, wskutek czego siła pociągowa musi być zwiększona, a co za tem idzie i koszt przewozu po takim torze jest większy.

P. wiceminister Eberhardt twierdzi wprawdzie („Przemysł i Handel" Nr. 33 z dnia 13 sierpnia 1927), iż „pęknięcia te nie zagrażają bezpośrednio bezpieczeństwu ruchu, gdyż, dzięki starannej organizacji dozoru technicznego, szyny pęknięte są zwykle w porę wykrywane i usuwane". Żaden dozór techniczny nie zapobiegnie jednakowoż możliwości coraz większej ilości wypadków, pomijając już okoliczność, stwierdzoną również przez p. wiceministra, iż „pękanie szyn w wysokim stopniu obciąża koszty utrzymania toru i nie może być tolerowane". Moglibyśmy powyższe wywody zilustrować szeregiem przykładów. Poprzestaniemy na stwierdzeniu konkretnych faktów. I tak: leżą np. na linjach Zwardoń — Nowy Sącz, Jasło — Rzeszów Tarnów — Orłów, Stróże — Nowy Zagórz i Dębica — Rozwadów, szyny niezmienione od roku 1884. Szyny te (typ austr. XI i XXIV) wykazują przeciętnie rocznie około 250 złomów, z których np. w r. 1926 dwa były poważne w skutkach i spowodowały wykolejenia na linji Tarnów — Orłów i na linji Dębica — Rozwadów. Na linji pierwszorzędnej Kraków — Piotrowice, o poważnem natężeniu ruchu, leżą częściowo szyny niezmienione od roku 1896. Na kresach wschodnich na niektórych linjach, jak np. Kowel — Kamień Koszyrski (54 km.) lub Włodzimierz Wołyński — Wojnica (27 km.) tory ułożone były przez okupantów formalnie ze starych kawałków szyn.

Dlaczego Niemcy podniosły stopę procentową.

Dyrektor Banku Rzeszy Schacht uzasadniał na dzisiejszem posiedzeniu centralnej komisji banku konieczność podwyżki stopy dyskontowej. Schacht wskazywał na niezwykłe zwiększenie się portfelu wekslowego Banku Rzeszy, który w ostatnim tygodniu września powiększył się o 628 miljonów i dosięgnął dotychczas nienotowanej wysokości 2992 miljonów marek. Jednocześnie obieg banknotów Banku Rzeszy powiększył się w ostatnim tygodniu września o 635 miljonów, osiągając cyfrę 4,182 miljony. Wraz z takzwanemi banknotami, biletami bankowemi i bilonem ilość środków obiegowych w Niemczech wynosi obecnie 6.15 miljardów. Pokrycie złote biletów bankowych spadło do 44'3 proc., pokrycie banknotów przez złoto i dewizy — do 48 proc.; Rezerwa banknotów Banku Rzeszy wynosiła ostatnio tylko 832 miljony marek. Portfel wekslowy, który w końcu maja 1927 r. wynosił 2,421 miljonów, wzrósł w końcu września do 2,746 miljonów marek. Jeśli wziąć razem banknoty Rzeszy oraz bankowe bilety rentowe, to pokrycie ich przez złoto i dewizy spadło do 38'8 proc., a pokrycie ich tylko przez złoto — do 35'8 proc. W związku z tem dyrektor Schacht uznał za konieczne podwyższyć stopę dyskontową. Jak oświadcza „Vossische Zeitung" brak gotówki Banku Rzeszy spowodowany został między innemi przez podwyżkę płac urzędniczych i przez wypłatę zaliczek na te podwyżki, dokonanych już w dniu 1 października. Pieniądze te, które dostali urzędnicy nie powróciły jeszcze do obiegu.

Podatki w październiku.

Ministerstwo skarbu przypomina płatnikom, że w miesiącu październiku br. przypadają do zapłaty następujące podatki bezpośrednie:

1. od 15 października do 15 listopada br. wpłata II. raty podatków gruntowych za bieżący 1927 r.

2. do 15 października br. wpłata podatku przemysłowego od obrotu osiągniętego w ubiegłym miesiącu wrześniu przez przedsiębiorstwa handlowe I. i II. kategorji i przemysłowe I-V. kategorji, prowadzące prawidłowo księgi handlowe, oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

3. do 15 października br. wpłata zaliczki na poczet państwowego podatku przemysłowego od obrotu za kwartał III. 1927 r. w wysokości jednej piątej części kwoty podatku od obrotu, wymierzonego za rok 1926, przez przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, nieprowadzące prawidłowych ksiąg handlowych oraz zajęcia przemysłowe.

4. do 1 listopada wpłata państwowego podatku dochodowego w wysokości różnicy między kwotą podatku wymierzonego na rok podatkowy 1927 (wymienionej w doręczonych nakazach płatniczych), a kwotą podatku zapłaconego w terminie do 1 maja br. względnie, o ile przed dniem 15 października br. nie doręczono nakazu płatniczego, wpłata II. połowy podatku, przypadającego od zeznanego dochodu, a w razie niezłożenia zeznania o dochodzie za rok 1926 — wpłata drugiej połowy podatku wymierzonego na rok 1926.

5. wpłata podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia.

Nadto płatne są zaległości z tytułu podatku majątkowego oraz kwoty zaległości odroczonych i rozłożonych na raty z terminem płatności w miesiącu październiku, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

Polskie statki pasażerskie.

Dnia 1 października nastąpiło przerwanie komunikacji statkami pomiędzy Gdynią a Helem. Ukończone zostały również zagraniczne wycieczki statkiem „Gdynia". W związku z tem statki pasażerskie żeglugi polskiej stanęły na zimowe leże w stoczni gdańskiej. W ciągu zimy na statkach tych mają być dokonane pewne przeróbki, których konieczność okazała się w br. zwłaszcza na statku „Gdynia", gdzie prócz drobnych ulepszeń, mających na względzie wygodę pasażerów, zostaną wybudowane na miejscu palarni nowe kabiny luksusowe, połączone z salonikiem. Umożliwi to przyjęcie na pokład statku większej ilości pasażerów z zapewnieniem ich większych wygód.

Dyrekcja żeglugi polskiej przystąpiła obecnie do opracowania planu wycieczek na rok przyszły, przyczem projektowane jest rozpoczęcie przyszłego sezonu od wycieczki do Kopenhagi już w połowie maja przyszłego roku. W czerwcu przewidziane jest urządzenie dłuższej wycieczki dookoła Bałtyku, połączonej ze zwiedzaniem Rygi, Rewla, Helsingforsu, a ewentualnie także Abo i Stokholmu. Po tej wycieczce rozpocznie się szereg wycieczek, mniej więcej odpowiadających tegorocznemu programowi do Szwecji i do Danji.

Co się tyczy żeglugi przybrzeżnej, to przedsiębiorstwo Żegluga Polska ubiega się o uzyskanie conajmniej 3 nowych statków, które pozwolą na należytą obsługę linji Gdańsk-Zoppoty-Gdynia-Hel i Jastarnia i dadzą możność utworzenia nowej linji do Pucka ewentualnie do Warszawy.

Kronika gospodarcza.

= **Węgiel.** Według prowizorycznych obliczeń, wydobycie węgla w zagł. śląskiem w m. wrześniu wynosiło 2,387.594 tonn, czyli zwiększyło się nieznacznie w stosunku do sierpnia, gdyż o 48.282 tonn, zaś w porównaniu z najniższym wydobyciem w kwietniu zwiększenie stanowi o 499.261 tonn. Ogólne zużycie węgla śląskiego we wrześniu wynosiło 2,384.917 tonn, a po obliczeniu własnego zużycia i deputatów zbyt wyniósł 2,193 716 tonn, z czego na rynek krajowy przypada 1.303.652, zaś na eksport 890.064 tonn Zbyt wewnątrz kraju wykazuje małą tendencję zwyżkową, gdyż o 2.974 tonn, zaś w stosunku do kwietnia rb. o 137.293 ton. Natomiast silną tendencję wykazuje eksport, który w okresie od kwietnia do września rb podniósł się o 211.294 tonn. Eksport na rynki państw sukcesyjnych (Austrja. Węgry) wyniósł 296.331, na rynki północne (Danja, Szwecja, Norwegja) 304.453 tonn, na rynek włoski 92.360 tonn, do państw bałtyckich 79.499 tonn. Należy zwrócić uwagę na fakt stałego wzrostu eksportu węgla śląskiego na rynki północne. Zwały węglowe na 1 października wynosiły 970.339 tonn Przeciętne dzienne zapotrzebowanie wagonów dla wysyłki węgla wzrosło we wrześniu o 273 wagony i wynosiło 7.759 wagonów.

= **Gdańsk a Niemcy.** Wedle doniesienia ze Szczecina odbyła się tam wczoraj w obecności pruskiego Ministra Spraw Wewnętrznych Grzesińskiego konferencja gospodarczo-polityczna. Prezydent szczecińskiej izby handlowo-przemysłowej skarżył się na bardzo ciężkie położenie gospodarcze Szczecina z powodu wzrastającej coraz bardziej konkurencji ze strony Gdańska, który wskutek niskiego kursu złotego polskiego znajduje się w położeniu nieprzywilejowanem. Doniesienie powyższe jest najlepszym dowodem coraz większego rozwoju portu gdańskiego dzięki gospodarczemu zespoleniu go z Polską, a równocześnie zadaje ono kłam ustawicznym narzekaniem pewnych gdańskich sfer niemieckich na ujemne jakoby skutki wcielenia Gdańska do polskiego obszaru gospodarczego.

= **Wpływy z danin publicznych i monopolów** dały we wrześniu rb. 165.8 miljonów zł., tj o 28.7 milj. zł. więcej, niż we wrześniu r. ub. W tem wpływy z danin wyniosły 103.1 milj. zł. wobec 82 milj. zł., wpływy z monopolów 62,7 milj. zł. wobec 55,1 zł Daniny publiczne dały przeto we wrześniu rb. o 21.1 milj., monopole zaś o 7.6 milj. zł. więcej, niż we wrześniu r. p

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa. 10 październ. (Tel. wł.) Na dzisiejszej giełdzie tendencja mocniejsza.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa. 10 październ. (Tel. wł.) Londyn 4.87 i jedna szesnasta, Paryż 3.92 i trzy czwarte. Bruksela 13.93 i pół, Rzym 5.47, Madryt 17.48, Berno 19.28 i pół.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa. 10 październ. (Tel. wł.) Londyn 43.50, Berlin 46.72 i pół do 47.12 i pół, Berlin (wypłata na Warszawę) 46.77 i pół do 46.97 i pół, Berlin (wypłata na Poznań) 46.77 i pół do 46.97 i pół, Gdańsk (wypłata na Warszawę) 57.49—57.63, Wiedeń (czeki) 78.98—79.26, Wiedeń (banknoty) 78.95—79.35, Zurych 58, Praga 377.30.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa. 10 październ. (Tel. wł.) Bank Przemysłowców 1.15—1.20; Bank Spółek zarobkowych 90; Unja 23; Wytwórnia chemiczna 1.10; Cegielski 45.50; Herzfeld Victorius 65.50; Dr. May 105; Poznańska Spółka drzewna 1.10; Lubań 120.

ZBOŻE.

Lwów, 10 października.

Na giełdzie transakcje w pszenicy, ziemniakach i kukurudzy rumuńskiej. — Poza giełdą większe transakcje w zbożu chlebowem i owsie, wszystko po cenach znacznie silniejszych. — Otręby i hreczka znacznie podrożały.

Tendencja wybitnie zwyżkowa — Usposobienie silne.

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica dworska 49—50; pszenica zbiorowa 47—48; żyto 37.50—38.50; jęczmień browarniany 39.50—41.50; jęczmień przemiałowy 37.25—38.25; jęczmień pastewny 34.50—35 50; kukurudza rumuńska 31.50—32; ziemniaki rafowane 5.75—6; fasola biała 45—55; fasola kolorowa 53.50—55.50; groch pół Viktoria 72—82; groch polny 45—55; bobik 35.50—37.50; siano słodkie krajowe prasowane 7.50—8.50; słoma prasowana 4 25—4.75; hreczka 38.75—39.75; len 60—63; rzepak ozimy 60.50—62.50; grysik kukurudziany 52—53; mąka kukurudziana 34.75—35.75; otręb żytni netto bez worka 21.75—22.25; kasza hryczana 76—78; kasza jaglana 71.25—75 25; kasza jęczmienna 62—66; otręby pszenne 21—21.50; koniczyna czerwona 300—330; mak niebieski 115—135, worki jutowe wyr. Stradom Warta 1.70—1.80; worki używane dobre za sztukę 1.50—1.60

Dolar ef. w prywatnych obrotach: zł. 8·91½—8·92

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO!

Lwów, 10 października 1927.

Waluty i dewizy:

Dolar meryk.	zł.	8·88	Lir włoski	zł.	48·70
Nowy York	„	8·91	Guld. hol.	„	357·50
Dolar kand.	„	8·88	Kor. czeska	„	26·44
Funt angielski	„	43·43	„ szwedz.	„	239·70
Fr. szwajcarski	„	171·99	„ duńska	„	239·05
Fr. francuski	„	35·05	„ norw.	„	234·75
Fr belgijski	„	24·80	Szyling austr.	„	125·70
			Marka niem. zł.		212·40

Złoto:

Gram złota	zł.	5·93	Kor. austr.	zł.	1·80
Dolar	„	8·93	„ skand.	„	2·38
Dukat	„	20·38	Marka niem.	„	2·12
Gulden hol.	„	3·58	Rubel	„	4·46
Funt angielski	„	43·28	Fr. un. łać.	„	1·72
			Funt turecki zł.		39·16

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 10 października 1927 (Pat.

Dolary ameryk.	8·91	8·93	8·89
Sztokholm	—·—	—·—	—·—
Belgja	124·58	124·89	124·27
Belgrad	—·—	—·—	—·—
Bukareszt	—·—	—·—	—·—
Holandja	358·70	359·60	357·80
Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
Londyn	43·56	43·67	43·45
Nowy York	8·93	8·95	8·91
Paryż	35·13	35·22	35·04
Praga	26·50	26·56	26·44
Szwajcarja	172·50	172·93	172· 7
Wiedeń	126·21	126·52	125·90
Włochy	48·90	49·02	48·78

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 10 października 1927. (Pat.).

Paryż	zł.	20·36	Kopenhaga	zł.	139·00
Londyn	„	25·25	Sofja	„	3.75
Nowy York	„	5·18	Praga	„	15·37
Belgja	„	72·23	Warszawa	„	58·00
Włochy	„	28·35	Budapeszt	„	90·75
Hiszpanja	„	90·62	Białogród	„	9·13
Holandja	„	208·05	Ateny	„	6·85
Berlin	„	123·67	Konstantyn.	„	2·79
Wiedeń	„	73·17	Bukareszt	„	3·24
Sztokholm	„	139·65	Helsingfors	„	13·07
Oslo	„	136·90	Buenos Aires	„	221·75

Tendencja: wyczekująca

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 10 października 1927. (Pat.).

Nowy York		487·55	Hiszpanja		27·87
Holandja		12·14	Portugalja		2·44
Francja		124·02	Danja		18·17
Belgja		34·96	Szwecja		18·08
Włochy		89·10	Norwegja		18·44
Niemcy		20·41	Helsingsfors		193·10
Szwajcarja		25·25	Praga		164·18

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 10 października 1927. (Pat).

Londyn		124·02	Danja		682·—
Nowy York		25·46	Holandja		10·21
Belgja		354·50	Norwegja		672·—
Hiszpanja		445·75	Szwecja		685·—
Włochy		139·50	Rumunja		15·90
Szwajcarja		491·—	Niemcy		607·—

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 10 października 1927 (Pat).

Amsterdam		283·79	Medjolan		38·71
Belgrad		12·45	N. Jork		707·25
Berlin		166·71	Oslo		186·60
Bruksela		98·55	Paryż		27·77
Budapeszt		123·72	Praga		20·95
Bukareszt		4·39	Sofja		5·09
Kopenhaga		189·55	Sztokholm		190·42
Londyn		34·45	Warszawa		79·26
Madryt		123·60	Zurych		136·37

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 10 października 1927 (Pat).

Papiery procentowe:

8% poż. złot.		—·—	10% poż. kol.		102·50
4% poż. dol.		85·50	5% poż. konw		62·—

Dolarówka 63·00.

Akcje:

Bank Polski		146·00	Fitzner Gamper		—·—
Bk. Dysk. warsz.		133·50	Lilpop		33·—
Bk. Handl. warsz		123·—	Modrzejów		9·00
Pol. Bk. Przem.		—·—	Norblin		216·—
Bk. Zachodni		—·—	Ostrowieckie		91·—
Bk. Zw. Sp. Zar.		82·00	Parowozy		2·67
Bijewski		—·—	Pocisk		—·—
Puls		—·—	Rohn Zieliński		—·—
Spiess		—·—	Rudzki		57·75
Elektryczność		—·—	Starachowice		69·20
Siła i Światło		—·—	Ursus		13·75
Chodorów		—·—	Zieleniewski		—·—
Czersk		—·—	Żyrardów		18·25
Częstocice		—·—	Borkowski		3·40
W. T. F. Cukr.		5·10	Syndykat Roln.		—·—
Firley		—·—	Haberbusch		151·—
W. T. K. Węgla		102·—	Spirytus		—·—
Polska Nafta		—·—	W. T. T. Zegl.		—·—
Bracia Nobel		46·00	Ćmielów		—·—
Cegielski		—·—	Sole potasowe		—·—

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 10 października 1927. (Pat.).

Pol. Bk. Przem.		—·—	Pocisk		—·—
Bk. Hipoteczny		—·—	Gorka		—·—
Pow. Bk. Kred.		—·—	Tepege		—·—
Bk. Małopolski		—·—	Nafta		—·—
Bk. Komercjalny		—·—	Pezet		—·—
Bk. Handlowy		—·—	Oikusz		—·—
Bk. Zw. Sp. Zar.		—·—	Pokucie		—·—
T. B. K.		—·—	Syndykat kosz.		—·—
Tohan		—·—	Gazy		—·—
Pharma		—·—	Trzeb. Huszcze		—·—
Zieleniewski		20·60	Krakus		0·32
Cegielski		—·—	Ćmielow		—·—
Trzeb. Zet.		—·—	Siersza elektr.		—·—
Parowozy		—·—	Chodorów		—·—
Niemojowski		—·—	Piasecki		—·—
Siersza gormicza		—·—	Chybie		—·—

Tendencja: niejednolita.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 10 października 1927. (Pat.).

Skoda		226·—	Bk. Małop.		—·—
Siersza		—·—	Bk. Hipoteczny		—·—
Zieleniewski		—·—	Nafta		10·27
Fanto		8·20	Mraźnica		—·—
Karpaty		29·—	Tepege		—·—
Galicja		93·50	Browary		—·—
Schodnica		11·50	Kakszawa		—·—

WSKAŹNIKI GOSPODARCZE.

Lwów, 10 października

Dolar, kurs oficjalny	zł.	8·82
Dolar, kurs prywatny		8·91½—8·92
Złoty w Zurychu		58·00
Frank złoty	Zł.	172·30
Gram złota	„	5·92
Kilogram chleba	„	0·74
„ mięsa wol.	„	2·80
„ cukru		1·50
Cetnar żyta	„	49·50
Tona węgla górnośl.	„	55·00
Wskaźnik kosztów utrz.		204·08
Bezrobotnych		152·656
Złotych w obiegu	Zł.	1,121.413.880
z tego banknotów	„	727.513.000
„ bilonu	„	393·900.000
Stopa dyskontowa		8·00%

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 10 października.

Kurs dolara zł. 8.91 i pół do 8.92

Giełda walutowo-dewizowa bezczynna.

Sto złotych w złocie 172.30.

Gram złota 5.9351 zł

Bank Polski płacił: efektywne dolary zł. 8.88, Nowy Jork zł. 8.91, Londyn zł. 43.43, Medjolan zł 48.70, Oslo zł. 234.75, Gdańsk zł. 172.90, Berlin zł. 212,40. Kursy innych dewiz niezmienione.

Na zebraniu akcyjnem w dalszym ciągu tendencja słaba i wyczekująca, usposobienie spokojne, kursy niejednolite.

Notowano: Bank Przemysłowy 0 19; Chodorów 166; Ćmielów 0.36; Gazy wsch. 28, 28,25; Gazolina 37.50, Oikos 61; Parowozy 0.95; Pezet 4.60; Tesp 28, 28.25; 4 proc. TKZ 48.25.

Z niektowanych: Cegielski 40.00 zł., Lesienice 23.00 zł., Jaworzno 21.25 zł., Gazy zachodnie 1 45 zł., Olkusz 0.90 zł., Bk Polski 147.00 zł., dolarówki 62.50 zł.

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy w tys. złotych	Wartość nominalna w złotych	Kursa szacunkowe z 31. XII. 1926	Akcje kotowane	Transakcje: 10 paździer.	7 paździer.	5 paździer.
4·00	5.000	100	0·66	Bank Hipoteczny	—	—	—
—	6.000	100	0·12—0·13	Bank Przemysłow.	0·19	—	—
—	3.000	—	0·03	Bank Ziem. kred..	—	—	—
10 00	4.000	100	103·00	Browary	—	—	—
10·40	6.250	100	101·00-103·00	Chodorów	166·00	161·00-163·00	—
0·50	3.000	—	4·00	Chybie	—	5 90	6·20—6·25
—	900	10	0·27	Ćmielów	0·36	—	0·37—0·38
—	—	—	2·00—2·10	Lokomotywy	—	—	—
—	—	—	0·15	Gafota	—	—	—
4·00	1.800	20	23·50	Gazolina	37·50	—	—
—	220	—	17·20	Gazy Wschodnie	28·00—28·20	27·50	—
—	2.000	100	17·00	Górka	—	—	—
0·05	—	—	0·48	Niemojowski	—	—	—
—	2.625	—	33·00	Oikos	61·00	—	—
0·04	2.500	10	0·28	Parowozy	0·95	—	—
0·02	750	25	3·00	Pezet	4·60	—	—
—	—	—	1·10	Pocisk	—	—	—
—	500	—	0·20	Polska nafta	—	—	—
—	—	—	0·35	Rakszawa	—	—	—
—	—	—	2·70	Siersza górn.	—	—	—
2·50	5·000	25	17·25	Tespy	28·00—28·25	28·00	28·50—28·75
2.00	7.500	100	11·50	Zieleniewski	—	20·25	—
—	—	—	49·25—49·50	5% państ. poż. kon.	—	—	—
				Akcje niekotowane			
—	6.600	50	13·00	Cegielski	40·00	—	—
—	—	—	0·05	Elektrosan	—	—	—
—	—	—	0·35	Foresta	—	—	—
—	—	—	1·35	Gazy Zachodnie	1·45	—	—
—	—	—	0·40	Gazociągi	—	—	—
1·50	500	—	18·75	Jaworzno (po 25).	21·35	20·65	21·60
—	—	—	0·20	Len	—	—	—
—	—	—	14·00	Lesienice	23·00	—	—
0·16	—	10	0·55	Olkusz	0·90	—	—
0·10	—	—	0·70	Pol. Przem. Naft.	—	—	—
10·00	2.016	10	275·00	Przeworsk okaz.	—	—	—
10.00	5.500	—	275·00	Przeworsk imien.	—	—	—
—	5.500	—	0·60	Radziwiłł	—	—	—
—	—	—	32·00—34·00	Schön	—	—	—
100	100000	100	83·75	Bank Polski	147·00	146·00	148·75-149·25
—	—	—		Pol. Przem. Naft.	—	—	—

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ.
10 groszy za wyraz

BUDZIKI - zegarki "Zenith", „Jaz" i inne ozdobne i zwyczajne najtaniej w największym składzie zegarków **Entrewski i Rozwarzewski,** Lwów, Akademicka 2. (Hotel George'a). Dogodne warunki spłaty Własne pracownie 10352

ZIMOWE Kołdry, Koce, Materace, Pierzyny, Poduszki poleca najtaniej
Kaz. Skibiński
Lwów, Kopernika 4. 9442

DAUERBRAND Meteor majolikowy piec luksusowy dla biur, salonów oraz dywan strzyżony, używany 5x4 m. sprzeda Zakład dentystyczny Dra Frieda. św. Mikołaja 20 10187

ZEGARKI, zegary, budziki, tylko najlepszych fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidności firma Jan Seltenreich, Lwów, pl. Marjacki 5. 8975

NOWA willa przy ul. Listopada, 18 ubikacyj mieszkalnych, pełny komfort cała wolna do sprzedania na dogodnych warunkach. Zgłoszenia pod „Wkład 7.800 do administracyi, 10079

BIŻUTERJĘ wszelką, perły, srebro, kupuje po cenie najwyższej Wł. Buszek, Lwów Akademicka 6, telef 18-46. 7472

KUPUJE stare meble antyczne i takowe odnawia Stolarnia Kołłątaja 5. 9552

CZTEROLAMPOWE aparaty radjowe gwarantowanie czysto odbierające od zł. 450—. Żądać nowych ilustrowanych cenników z działu fotografji i radjotechniki. „Kinofot", Lwów, 3-go Maja 11-a. 9472

NA jesień Pończochy po 2·50 poleca **Gabrye,** Żywczak, Kilińskiego 1. 7460

10189

KILKADZIESIĄT parcel budowlanych przy ul. Zielonej górnej do sprzedania Informacji udziela się w kancelarji adwokata Dr. Ostaszewskiego we Lwowie przy ul. Rutowskiego l. 7 między godz. 17 a 18 Telefon 27 62. 10222

TAPETY
dekoracje, materje meblowe itp. polecają
KICZALES I MARGULIES
Lwów, Jagiellońska 15. — Tel. 43—78. 9178

PIECE
DAUERBRAND
poleca
ANTONI HALSKI
Lwów, Sobieskiego 3.
10263

HALICKI MAGAZYN NOWOŚCI, we Lwowie, ul. Halicka 15 ma do sprzedania:

2500	m. flaneli i barchanów	po Zł.	1·50
1000	„ Pepito 130 szeroki	„ „	2·80
20000	„ płótna na koszule	„ „	1·60
2000	„ zefirów „	„ „	1·80
1000	„ szewiotu na mundurki	„ „	3·00
1000	„ watoliny wełnianej	„ „	2·80
1000	„ welurów na płaszcze	„ „	9·00
1500	„ firanek	„ „	1·20
5000	„ chustek do nosa	„ „	0·50
15000	„ ręczników	„ „	1·30
1500	„ ręczników kuchennych	„ „	0·75

Wszypy i damasty na poszwy w różnych gatunkach. Zamówienia na prowincje wysyłamy odwrotnie. 10311

„HERA" OBUWIE „HERA"
UL. RUTOWSKIEGO 5.
w nowym lokalu
NA RATY
naprzeciw Katedry
„HERA" OBUWIE „HERA"
UL. RUTOWSKIEGO 5.
10315

Dyrekcja Kolei państwowych we Lwowie ogłasza
nieograniczony przetarg na dostawę

1,000.000 sztuk podkładów sosnowych typu I, II, III, IV i VI
250.000 „ „ dębowych „ V, III i VI
200.000 „ „ bukowych „ I.
100,000 „ „ świerkowych „ III,
z terminem dostawy od 1 grudnia 1927 do 1 lipca 1928.

Szczegółowe warunki przetargu umieszczone są w „Monitorze Polskim" Nr. 230 z dnia 7/X. 1927 i Nr. 231 z dnia 8/X. 1927. 10356

Pracownia Bielizny
męskiej, damskiej, dziecinnej i pościelowej
HELENY PIETRASZEWKIEJ
ul. Piłsudskiego 14, II. p. — (Pańska) 10158

Przyjmuję wszelką robotę w zakres b eliźniarstwa wchodzące jakoteż: fartuchy lekarskie, sklepowe, służbowe i dziecinne po najtańszych cenach. — Również krawieczyzny damskiej i bielizny **Kurs kroju i szycia systemem amerykańskim.**

DZIKI trzy, młode oswojone sprzeda Zarząd dóbr Trościaniec p. Niemirów. 10346

GRZYBY: wysyłam pocztą za zaliczką, ładne wybrane grzyby (najmniej 5 kg.) po 20 zł. za 1 kg. tak samo powidła śliwkowe z cukrem w beczułkach 5 kg. za 11 zł
F-a Mendel STUMMER
Kosów (obok Kołomyji). 10185

POSADY POSZUKIWANE.
4 grosze za wyraz.

SKROMNA i uczciwa panienka z prowincji, umiejąca szyć, poszukuje zajęcia przy pomocy pani domu. Łaskawe zgłoszenia w Administracji „Słowa Polskiego" 10288

ZDOLNY laborant apteczny poszukuje posady do apteki. Michał Nawojski, apteka. Pilzno. 10310

OSOBA inteligentna, młoda, sympatyczna, znająca się wszechstronnie na gospodarstwie, dobrze polecona siła fachowa, poszukuje posady do samoistnego zarządu do dworu. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego **Uczciwa** 10308

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje zajęcia na wieś Żona kucharka, zajmie się drobiem, mąż czemkolwiek. Zgłoszenie w Administracji pod „Labor". 10336

UZDOLNIONA kucharka poszukuje posady. Zgłoszenia administracja Słowa Polsk. „Ewa" 10334

KUCHARZ dworski, wiek średni, pracowity, trzeźwy poszukuje posady na wyjazd lub we Lwowie od zaraz. Listy nadsyłać do Administracji Słowa Polskiego „35". 10330

ZARZĄDCA ze szkołą rolniczą, 20 lat praktyki w dobrach bar. Romaszkana w Horodence i księcia Kazimierza Lubomirskiego dla polepszenia swych warunków poszukuje posady od 1/I. 1928. Adres: L. Strusiewicz Aleksandrja p. Chodorów 10341

OGRODNIK bezdzietny poszukuje posady, obeznany wszechstronnie na ogrodnictwie może prowadzić ogrodnictwo handlowe i gospodarstwo. Zgłoszenia pod ogrodnictwo do administracji Słowa Polskiego. 10350

OGRODNIK młody, kawaler, trzeźwy, z dobremi poleceniami poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia do administracji Słowa Polskiego „Ogrodnik". 10347

WOLNE POSADY.
8 groszy za wyraz.

ADWOKAT Dr. Krokowski, Czortków, poszukuje początkującego koncypienta Polaka. Warunki wedle umowy. 10244

PRZYJMĘ solidną sługę do wszystkiego od 1/XI. Zgłoszenia od godz. 9—10 Sobińskiego (dawniej Królewska) 12 l. p. drzwi Nr. 7. 10338

POTRZEBNA kucharka dobra, do wszystkiego, dłuższe świadectwa, osób dwoje od 9—11. Małeckiego 2 l. p. (frontowe schody). 10343

SŁUŻĄCA do wszystkiego, umiejąca bardzo dobrze gotować (nieco szyć lecz niekoniecznie) tylko z pierwszorzędnemi świadectwami, bezwzględnie uczciwa, Polka, zostanie natychmiast przyjęta. Zgłoszenia: Bilczewskiego 1 II p. tuż przy schodach od 8—9-tej rano. 10340

UCZNIA lub uczenicy poszukuje dentysta Rappaport pl. Marjacki 7 (gdzie kaw. de la Paix). 10353

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.
8 groszy za wyraz.

POSZUKUJĘ pomieszkania 2—3 pokoje, kuchnia z komforteni, w śródmieściu ewentualnie przy ulicach: Zyblikiewicza, Mikołaja, Długosza, Supińskiego, Kalecza. Zgłoszenia pod „Komfort" Reklama Prasowa Cborążczyzny 7. 10181

3 POKOJE, przedpokój umeblowane lub nie, w centrum, odpowiednie dla lekarza kawalera lub na biuro do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Śródmieście". 10179

POKÓJ dla solidnego poważnego pana z obsługą i światłem do wynajęcia. — Adres w administracji. 10242

WIĘKSZEGO lokalu na warsztat stolarski może być stajnia lub inny objekt, który własnym kosztem zremontuje i dam czynsz za pół roku z góry. Wiadomość pod „Lokal" do adm. Słowa Polskiego. 10355

POSZUKUJĘ mieszkania 4—5 pokoji pełny komfort, I lub II piętro, okolica Techniki—Potockiego za czynszem z góry lub odstępnem. Administracja „Solidny". 10285

POSZUKUJĘ mieszkania 2—3-pokojowego z kuchnią, komfortem. Warunki wedle umowy. Zgłoszenia Administracja Słowa Polskiego pod „T. B.". 9591

WYNAJMĘ umeblowany pokój, katolikom Sobińskiego (dawniej Królewska) 12 I. p. drzwi Nr. 7 od zaraz. Wiadomość od godz. 9—10. 10337

DO WYNAJĘCIA 1 lub 2 pokoje z utrzymaniem lub bez. Mochnackiego 46. Wiadomość u gospodarza. 10345

POKÓJ jasny z balkonem umeblowany blizko politechniki zaraz do oddania pod „zaraz do oddania". 10358

POKÓJ jasny, ciepły I piętro z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Ochronek 4 a 3 drzwi. 10348

NAUKA I WYCHOWANIE.
8 groszy za wyraz.

FRANÇAIS bon spécialiste, excellentes références donne leçons de Français chez lui et à domicile. Visible et 11 h. á mitl., Potockiego 15 I. Etage. á ganche. 10087

NAUCZYCIELKA (egzamin państwowy i dyplom z konserwatorjum) udziela lekcji fortepianu. Zgłoszenia: Jaśniewska, Teresy 7 A, I p., — od 1 do 4-tej. 10221

UDZIELAM lekcji języka francuskiego dla początkujących na jak najdogodniejszych warunkach. Wiadomość ul. Stryjska 20, m. 5 od godz. 12—1 i 5—6 Klimowiczowa. 10095

RODOWITA włoszka udziela lekcji języka włoskiego Do Admin. Słowa Pol. pod **Włoszka.** 10287

NIEMKA, mogąc lekcje udzielać, poszukuje posady do dzieci. Łaskawe zgłoszenia pod „Niemka M." do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń, Lwów, Legjonów 1. 10303

PIANISTKA Kordikowa, ze złotym dyplomem, była celująca uczenica profesora Kurza i Friemana, udziela lekcji. Łozińskiego 4, 3 piętro oficyny. 10332

Dla starszych
Kurs 6 miesięczny nauki techniki dentystycznej od 15 października udziela **Dentysta Rappaport pl. Marjacki l. 7 (gdzie kaw. de la Paix).** 10354

RUTYNOWANA nauczycielka, doskonały francuski, niemiecki, muzyka, poszukuje posady, chętnie na wieś, w zamożnym domu. Dobre referencje. Administracja Słowa pod „Zaraz". 10351

RÓŻNE DONIESIENIA.
8 groszy za wyraz.

Specjalista chorób nosa, gardła i uszu b. lekarz klinik wiedeńskich
Dr. J. NEUMAN
ordynuje obecnie przy **ul. Fredry l. 7,** od 11—2 i 3—5. Telef. 20—41. 10150

FIRMA WITTELS, Rutowskiego 7 przyjmuje zamówienia na wykwintną garderobę męską Kredyt do dziesięciu miesięcy pomimo cen ściśle gotówkowych. 9626

POSZUKUJĘ dzierżawy małego folwarku w okolicach Lwowa. Administracja Słowa Polskiego pod „Gleba". 10319

TRIO lub duet damskie lub męskie potrzebne Oferty dokładne warunki Kawiarnia Wielkopolanka Krotoszyn, Wielkopolska. 10340

OGRODNIK przesadza drzewa, sadzi krzewy, przerabia ogrody. według planów wykonuje wszelką robotę jesienną. Zgłoszenia pod „Ogrodnictwo" do administracji Słowa Polskiego. 10349

MŁODEMU Małżeństwu dam w najem orzechowe meble sypialni 11 sztuk pod „Meble sypialni" 10359

DZIERŻAWY 80—150 morgów poszukuję blisko Lwowa z budynkami. Zgłoszenia listowne z szczegółowem podaniem warunków terminu stanu majątku, Gorski Lwów, Zygmuntowska 5. 10357

Wskazania Programowe Obozu Wielkiej Polski.

Dotychczas wyszły:

1. ROMAN DMOWSKI . . . Zagadnienia Rządu (Wyd. drugie).
2. ROMAN RYBARSKI . . . Polityka i gospodarstwo.
3. JERZY ZDZIECHOWSKI . . Polityka finansowa.
4. BOHDAN WASIUTYŃSKI . . Praworządność.
5. ROMAN DMOWSKI . . . Kościół, naród i państwo.

W przygotowaniu — zaczną wychodzić w krótkich odstępach czasu od 1-go września r. b.

6. ZYGMUNT BEREZOWSKI . . Polityka zagraniczna.
7. STANISŁAW HALLER . . . Armja, naród i państwo.
8. ROMAN DMOWSKI . . . Ustrój państwowy.
9. ZAGADNIENIE PRACY.
10. ROLA I ZAGADNIENIA NOWYCH POKOLEŃ W POLSCE.
11. POLITYKA HANDLOWA.
12. POLITYKA AGRARNA.

Cena zeszytu 2 zł.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Skład Główny: **Biuro Centralne O. W. P., Złota 5 m. 1, Warszawa.**

Dzieła,
Broszury
Afisze
Czasopisma
oraz **wszelkie druki**
przyjmuje
po cenach umiarkowanych
Drukarnia „Słowa Polskiego"
Lwów
ul. Zimorowicza 11-15.
Nr. Telefonu 14-27.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Wilhelm Antoni Skrzyczyński. Z drukarni „Słowa Polskiego" Lwów. ul. Zimorowicza 15.